

Nieuleczalna choroba ojca doprowadziła oboje rodziców do śmierci

POZNAJ PORUSZAJĄCĄ HISTORIĘ RODZINY 30-LETNIEGO MIESZKAŃCA POWIATU JAROCIŃSKIEGO.

s. 15

OGŁOSZENIE

PERUN

Skład węgla i drewna Warmo

Transport do 20 km gratis!

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88



DZIŚ W GAZECIE

rozkład jazdy linii „0” i „4”

s. 5

PREZES PRZEPRASZA. „ZERÓWKA” WRACA NA TUMIDAJ

s. 5

GAZETA Jarocińska

Nr 38 (1458) 18 września 2018 ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

► JARACZEWO

Wyliczyli staroście, czego nie zrobił

s. 3

► JAROCIN

Część łącznika otwarta. Kierowcy muszą uważać

s. 10

► KOTLIN

Chcą węzła na S11 i pójdą z tym do sądu

s. 9

20-latek utopił się, gdy robili sobie zdjęcie

s. 4

Był wikariuszem w Jarocinie. Zmarł ks. Ryszard Balik

s. 17



Fot. http://www.parcidiecezja.pl

CORAZ DROŻEJ

PALIWO, ŻYWNOSĆ, WODA I ŚCIEKI - TO JUŻ JEST DROŻSZE. JAKIE JESZCZE PODWYŻKI CZEKAJĄ NAS W TYM ROKU?

s. 8-9

► ŻERKÓW

Znamy dwóch kandydatów na burmistrza

s. 3

► NOWE MIASTO

Phytopharm szuka pracowników

Rozmowa z WOJCIECHEM SKROBAŃSKIM, prezesem zarządu

s. 11

Pijany „w trupa” kierowca wioził na masce ranego pieszego

s. 1m



Fot. Adam Majewski

Dają 1.000 zł nagrody za odnalezienie psa

s. 4



Życie jak pudełko puzzli...

TADEUSZ GOŹDZIAK zgromadził niezwykłą kolekcję

s. 7m



9 771230 851809

O tym czytaliście w „Gazecie”

26 lat temu

Mamy mistrza Polski

26 lat temu podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Judo, które odbyły się we Wrocławiu, reprezentant Ipponu Jarocin Włodzimierz Nowaczyk wygrał wszystkie walki przed czasem i zdobył złoty medal w swojej kategorii wagowej +95 kg. W finale Nowaczyk pokonał aktualnego wtedy mistrza Polski juniorów młodszych. Również z dobrej strony pokazał się wówczas Marek Grodzki w wadze do 95 kg, który zajął III miejsce w swojej kategorii wagowej, pokonując brązowego medalistę z roku poprzedniego.

9 lat temu

CBA w jarocińskim urzędzie miejskim

9 lat temu we wrześniu CBA wkroczyło do urzędu miejskiego w Jarocinie. Sprawa dotyczyła rzekomego przyjęcia korzyści majątkowej przez osobę pełniącą funkcję publiczną w mieście na terenie północno-wschodniej Polski, dlatego funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzili postępowanie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. Zażądali wydania delegacji zagranicznych z 2006 i 2007 roku Adama Pawlickiego, jego ówczesnego zastępcy Witosława Gibasiewicza oraz Stanisława Martuzalskiego. Pobrali również dokumentację z siedziby JLA, która dotyczyła wyjazdów prezesa JLA Andrzeja Frąckowiaka. Z nieoficjalnych na tamten czas źródeł dowiedzieliśmy się, że chodziło o kupno autobusów ze słupskiej firmy Kapena przez jeden z samorządów północno-wschodniej Polski, które również trafiły do Jarocina. Na zaproszenie głównego udziałowca firmy Kapena, pochodzącego z Włoch, władze Jarocina pojechały za granicę. Funkcjonariuszom CBA zostały wydane trzy polecenia wyjazdów służbowych z rozliczeniami za rok 2006 i 2007. Wszystkie wyjazdy były związane z prezentacją nowych autobusów, których zakup rozważała należąca do gminy Jarocin spółka JLA. „Jestem przekonany, że w kontaktach z firmą, na zaproszenie której wyjeżdżałem ja, mój zastępca Witosław Gibasiewicz, były przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Martuzalski oraz były prezes Jarocińskich Linii Autobusowych, żaden z nas nie uczynił niczego, co mogłoby budzić podejrzenia o działania niezgodne z prawem” - powiedział wtedy burmistrz Adam Pawlicki.



SONDA

Masło za 9 złotych? To możliwe

Prąd, paliwo, gaz, chleb, masło... - w 2018 i 2019 roku trzeba przygotować się na podwyżki cen tych produktów. Eksperti są zdania, że już niedługo za kostkę masła będzie trzeba zapłacić ponad 7 złotych, a niektórzy z nich prognozują jeszcze wyższą cenę, bo nawet aż 9 złotych. Podwyżka cen artykułów spożywczych jest po części spowodowana tegoroczną suszą, przez którą zboże stanie się droższe, a co za tym idzie odbije się to na produktach bazujących na mące.

Czy mieszkańcy Jarocina zauważają wzrost cen w sklepach? Co najbardziej według nich podrożało i co powinno być tańsze? Masło, rachunki za prąd, wędliny, a może benzyna? O to wszystko zapytaliśmy jarociniaków podczas sondy ulicznej.

► czytaj też na stronie 8-9

Danuta Adamczak

Najbardziej to chyba żywność drożeje. Takie rzeczy jak pieczywo, wędliny, mięso i przede wszystkim masło. W tym wieku już za dużo nie potrzebuję, więc zauważam tylko jak jedzenie drożeje.



Dawid Wielebski

Nie zwracam w ogóle uwagi na ceny, jeśli chodzi o artykuły spożywcze. Trochę słabo jak benzyna będzie drożeć, bo najlepiej by było jakby złotówkę kosztowała.



Zbigniew Urban

Na to, czy rachunki oraz żywność drożeje to szczerze powiedziawszy nie zwracam uwagi. Prawda jest taką, że to co jest trucizną nie drożeje od 2 lat, przynajmniej tytoń.



Janina

Zauważyłam, że wszystko drożeje, ale ja jak kupuję, to w sumie nie patrzę na cenę. Nawet nie wiem, w którym miejscu jest taniej, a w którym nie. Nie zwracam na to uwagi, chociaż faktycznie, masło mogłoby być tańsze.



Weronika Marcinkowska

Ja jestem sama, więc tak dużo nie kupuję. Najbardziej to jedzenie drożeje, a jeśli chodzi o rachunki, to nic takiego jeszcze nie zauważyłam.



► OKIEM REGIONALISTY

Straszliwa lekcja osamotnienia

Opowieść, jaką niesie dzień 17 września 1939 roku, była zawsze dla rządzących w PRL-u niewygodna, nieprzyjemna i przez dziesiątki lat zamazywana w świadomości Polaków. I chociaż od tamtych straszliwych wydarzeń mija 79 lat, jest kłopotliwa także i dzisiaj, ale zupełnie z innych powodów. Zmuszać bowiem powinna elity polityczne do refleksji, myślenia i ważenia swoich decyzji, czy są na pewno zgodne z polską racją stanu.

Z pewnością nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. byliśmy od początku skazani na narodową tragedię. Z jednej strony Niemcy nieustannie dyszące chęcią odwetu za decyzje Traktatu Wersalskiego, a z drugiej strony bolszewicka Rosja z jej nieustającym snem o wyniesieniu Moskwy do rangi „Trzeciego Rzymu”. Deklarowani wówczas sojusznicy Francja i Anglia byli daleko, dlatego ich interes, aby umierać za nas - był niewielki. Rok 1989 spuścił kurtynę i mogliśmy nie bez powodu pomyśleć: nareszcie jakaś szansa - za zachodnią granicą przyjazna Europa, a Rosja wciąż w zacofaniu i wysokiej gorączce (...) w swoim mitycznym śnie o wielkości. Spoj-

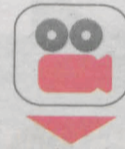
rzeliśmy więc ufniej w przyszłość.

Nasze pojednanie z Niemcami jest ogromnie ważne i powinniśmy go mocno strzec, a bez Unii Europejskiej kontynent znów może zamienić się w kłębowisko wojennych emocji. Dlatego warto zadać kilka pytań i się zastanowić: czy to, co

dzisiaj obserwujemy na naszej polskiej scenie politycznej sprzyja solidarności z Europą? Czy cementuje nasz związek z narodami zachodniej Europy? Czy aby na pewno wypowiedzi i postępowanie rządzących i polityków z różnych stron sceny politycznej nie niszczą podstawowych wartości demokracji? Dzień 17 września na płaszczyźnie polskiej martyrologii jest opowieścią o zdradzieckim ciosie w plecy, który otrzymaliśmy od wschodniego sąsiada. I trzeba pamiętać, że jest to straszliwa lekcja politycznego osamotnienia i konsekwencji tego osamotnienia. Historia udzieliła nam tej lekcji z właściwą sobie brutalnością. Odnoszę dzisiaj wrażenie, że nie potrafimy tej lekcji odrobić i wciąż uciekamy od wyciągnięcia z niej właściwych wniosków. Można więc przyjąć, że w tym znaczeniu ta tragiczna data dla narodu i państwa polskiego minie prawie niezauważalna...

ANDRZEJ JÓZEF GOGULSKI

Zobacz też naszą sondę (WIDEO) na jarocinska.pl



CO JAROCINIACY WIEDZĄ O WYDARZENIACH Z 17 WRZEŚNIA

► JAROCIN

Nie słyszał wyroku, ale ma przeprosić gminę

Jerzy Walczak, szef Jarocińskiego Ruchu Samorządowego, został zobowiązany przez Sąd Okręgowy w Kaliszu do przeproszenia gminy Jarocin. Walczak nie zgadza się z wyrokiem i zapowiada apelację.

Sprawa dotyczy artykułu pod tytułem „Nieprzerwane pasmo sukcesów naszego kochanego Słońca narodu”, który w październiku ubiegłego roku ukazał się na stronie internetowej Jarocińskiego Ruchu Samorządowego. Tematem publikacji była sytuacja gminy Jarocin zarządzanej przez burmistrza Adama Pawlickiego.

Sprawę wytoczyła gmina Jarocin, a w jej imieniu burmistrz Adam

Pawlicki. Głównym zarzutem było podważenie autorytetu samorządu poprzez publikowanie nieprawdziwych informacji. Sąd Okręgowy w Kaliszu wydał właśnie wyrok w tym procesie.

Sąd uznał, że Jarociński Ruch Samorządowy naruszył dobra osobiste gminy Jarocin. W ustnym uzasadnieniu sędzia zaznaczył, że „tekst zawiera stwierdzenia naruszające dobra osobiste gminy Jarocin, a także burmistrza Jarocina. (...) W konsekwencji może to spowodować narażenie samorządu na utratę renomy, wizerunku oraz dobrego imienia.”

Jerzy Walczak nie chce komento-



Jerzy Walczak zapowiada, że na pewno wnieśli apelację od wyroku

wać wyroku, bo, jak twierdzi, nie zna jego treści ani uzasadnienia. - Sędzia tak szybko to wszystko przedstawił, że ja nic nie zrozumiałem i niewiele słyszałem z tego uzasadnienia. Ale jak tylko otrzymam wyrok i uzasadnienie na piśmie, ustosunkuję się do tej sprawy - zapowiada Walczak. Podkreśla jednocześnie, że podtrzymuje wszystko to, co zostało napisane w artykule i uważa, że „w żaden sposób nie naruszył dóbr osobistych gminy Jarocin”. I w imieniu JRS pyta: - Jaka to demokracja, kiedy krytykuje się burmistrza i za to otrzymuje się wyrok?

Z kolei burmistrz Adam Pawlicki swój komentarz do sprawy zamieścił

w mediach społecznościowych. „Ten wyrok dowodzi, że pan Jerzy Walczak próbując uchodzić w opinii mieszkańców za obrońcę interesów gminy Jarocin, swoimi działaniami szkodzi gminie Jarocin. W moim przekonaniu kieruje się w tej aktywności wyłącznie pobudkami politycznymi i chęcią zaszkodzenia mi.” (...) - napisał Pawlicki.

Sędzia nakazał usunięcie ze strony internetowej JRS fragmentów artykułu i zobowiązał do zamieszczenia oświadczenia, w którym Walczak przeprosza za publikację wskazanych treści. Wyrok nie jest prawomocny.

ANNA KONIECZNA

► SZEF POWIATU GOŚCIŁ NA SESJI W JARACZEWIE

Wyliczyli staroście, czego nie zrobił

► - Co się dzieje, że pan starosta wita się ze wszystkimi. Wybory! - komentowano na sali sesyjnej, kiedy pojawił się Teodor Grobelny, starosta jarociński. Włodarz powiatu chwalił się, jakie inwestycje udało się samorządowi wykonać w kończącej się kadencji. Radni szybko go „wypunktowali” i wyliczyli, czego nie zrobiono w gminie Jaraczewo.



Starosta Teodor Grobelny wita się z jaraczewskimi radnymi

- Długo czekaliśmy na pana starostę - powiedział Roman Matuszak, wiceprzewodniczący jaraczewskiej rady, kiedy Teodor Grobelny szedł do mównicy. Szef powiatu przedstawił w swoim wystąpieniu inwestycje, jakie wykonał samorząd pod jego kierownictwem od momentu, kiedy dwa lata temu przejął władzę.

Starosta długo opowiadał o rozbudowie szpitala i wykonanych drogach oraz chodnikach. Po monologu Grobelnego głos zabrali jaraczewscy radni. Wzięli wólarza powiatu w krzyżowy ogień pytań. Z ich ust padło wiele gorzkich słów pod adresem starosty, który mieszka na terenie gminy. - *Panie starosto, nie powiedział pan, ile dróg pan nie zrobił. Nie zrobił pan ścieżki rowerowej z Jaraczewa do Goli, drogi z Niedźwiad do Stawiszyna. Pan tego nie wykonał, a jak pan został starostą, to nie przyjeżdżał pan do Jaraczewa. Pan powinien tutaj być. To jest obowiązek radnego* - rozpoczął ostro Marian Grześkowiak, radny z Goli.

Starosta z obstawą

Podobnie wizytę Grobelnego w Jaraczewie ocenił radny z Noskowa. - *Jak zobaczyłem starostę z obstawą (staroście towarzyszyło trzech urzędników. W czasie sesji dojechał jeszcze Jacek Szczepaniak - rzecznik prasowy starostwa - przyp.red.), to spojrziałem w kalendarz i nie zauważyłem jakiegoś nadzwyczajnego święta.*

Od czasu, jak został pan starostą, to nie uczestniczył pan w żadnej sesji. Zastanawiałem się, co to pana starostę sprowokowało, że pan przyjechał. Tak przeglądałem kalendarz i nasunęła mi się data 21 października (data wyborów - przyp. red.) - mówił Edward Kowalczyk.

Z kolei radna Ilona Smolarek przypominała, że od kilku lat bezskutecznie zgłasza sprawę odwodnienia ulicy Golskiej w Jaraczewie. Na zdjęciu pokazała również staroście zarośnięte pobocza wspomnianej ulicy. - *To jest wizytówka naszej gminy. Panu też powinno zależeć na tym, aby nasze miasto nie wstydziło się w powiecie, tym bardziej, że pan pochodzi z naszej gminy* - oceniła rajczyni z Jaraczewa. Radna Joanna Koźlik w nawiązaniu do wystąpienia starosty stwierdziła, że władze powiatu kompletnie zapomniały o Łobzowcu. Jego mieszkańcy od wielu lat nie mogą się doprosić o budowę chodnika, a to jest wioska, w której znajduje się 10 zakrętów.

To jest nasze pięć minut

Tadeusz Pera z Brzostowa chciał wiedzieć, ile powiat zainwestował w gminie Jaraczewo. - *Nigdy tak nie było, że gmina Jaraczewo miała najważniejsze władze w powiecie - mamy starostę oraz przewodniczącego rady powiatu. Wielokrotnie powtarzałem, że to jest nasze pięć minut i że dla gminy Jaraczewo należy zrobić jak najwięcej*

- zaznaczył radny z Brzostowa.

Starosta stwierdził, że nie jest w stanie na wszystkie pytania odpowiedzieć. - *Sami państwo widzicie, ile jest jeszcze do zrobienia. Stąd wnioszek taki, że trzeba dalej działać, inwestować w drogi i chodniki* - mówił Teodor Grobelny. Przyznał radnemu Grześkowiakowi, że droga do Jeżewa jest potrzebna, ale są ważniejsze, takie jak Nosków - Parzęczew - Góra. - *Jeżeli chodzi o ulicę Golską, to jest to dla nas duży problem. Nie wiem, czy tam takie prowizoryczne odwodnienie pomoże. Jedyнным sposobem załatwienia tej sprawy jest gruntowna przebudowa ulicy Golskiej i budowa drogi przez Gołę do Niedźwiad* - wyjaśniał Grobelny. Dodał, że już planuje drogi, które będą wykonane w następnych czterech latach i jedną z nich może być Jaraczewo - Gola - Niedźwiady.

Satysfakcjonującej odpowiedzi nie otrzymała radna Joanna Koźlik. - *Chodnik w Łobzowcu jest potrzebny, ale wiem od geodetów, że tam nie mamy gruntów. Niekiedy grunty prywatne wchodzi do granicy drogi, a nawet dalej. Jest problem z własnością gruntów* - mówił Grobelny. Jednocześnie zapewnił, że pytania zostały zanotowane, a odpowiedzi będą udzielone na piśmie. - *Też dużo rzeczy pozytywnych się działo. Mam takie wrażenie, że ci, co coś otrzymali, to jakoś cicho siedzą* - powiedział na zakończenie rozgoryczony.

Sołtys Ruska Anna Wierzowiecka poczuła się wyrwana do wypowiedzi i stwierdziła, że w jej wiosce zostały zrealizowane wszystkie inwestycje, o które się zwracała się do powiatu. Pochwaliła również współpracę z referatem dróg. Sołtys Noskowa Roman Dworzyński podziękował za wykonanie chodnika. (era)

WYBORY SAMORZĄDOWE 2018

► ŻERKÓW



Michał Surma



Jacek Kmieć

Dwóch do fotela burmistrza

Dwóch kandydatów ogłosiło oficjalnie, że zamierza wystartować w wyborach samorządowych na wólarza gminy Żerków.

- *Z naszą gminą jestem związany od pokoleń. Tu się urodziłem, wychowałem, tu mieszkam. (...) Od 15 lat pracuję w samorządzie, a od 10 lat pełnię funkcję sekretarza gminy. Działam społecznie. Dzięki temu bardzo dobrze znam gminę i jej mieszkańców. Jestem do tej funkcji najlepiej przygo-*

towany - zapewnia Michał Surma. Jego kontrkandydat Jacek Kmieć zachęca do zagłosowania na „wielkie zmiany” w gminie Żerków. W jednym ze swych wpisów w mediach społecznościowych zwraca uwagę na to, że brakuje mieszkań. - *Dlatego gmina powinna zadbać o konkretny i dostosowany program budowy mieszkań czynszowych z doświadczeniem do własności!* - apeluje.

(akf)

► JAROCIN

Pawlicki zarejestrował swoich kandydatów

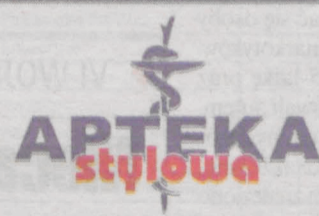
29 kandydatów na radnych rady miejskiej i 3,5 tysiąca podpisów poparcia oraz 27 kandydatów do rady powiatu z ponad 2,5 tysiącami podpisów - zgłosił Komitet Wyborczy Wyborców Ziemia Jarocińska Razem - podaje Bartosz Walczak, były starosta i szef kampanii wyborczej komitetu.

„KWW Ziemia Jarocińska Razem zarejestrowała jako pierwsza

w miejskiej komisji wyborczej listy kandydatów na radnych miejskich i mamy maksymalną ilość kandydatów na radnych” - napisał w mediach społecznościowych burmistrz Adam Pawlicki, kandydat na stanowisko burmistrza Jarocina KWW Ziemia Jarocińska Razem. I zapowiada, że 21 września o godz. 19.00 w JOK-u odbędzie się konwencja wyborcza komitetu. (ann)

Jak podaje Bartosz Walczak, szef kampanii wyborczej KWW Ziemia Jarocińska Razem, komitet zebrał 6.038 podpisów pod listami poparcia dla kandydatów na radnych do rady miejskiej i rady powiatu.

OGŁOSZENIE



W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy do naszych Aptek w Ostrowie Wielkopolskim, Krotoszynie i Jarocinie osób na stanowisko

TECHNIK
oraz
MAGISTER FARMACJI

Oferty pracy proszę przysyłać na adres:
js@aptekestylowe.pl

Tysiąc złotych nagrody za pomoc w odnalezieniu psa



W piątek 7 września w Roszkowie (Zielony Zakątek) zaginął pies rasy jack russell terrier.

Jest cały biały, jedynie na głowie ma brązowe łaty. - Można go zawołać. Wabi się Misiu, zareaguje i przyjdzie. Nie jest niebezpieczny. Za pomoc w odnalezieniu psa jest przewidziana nagroda w wysokości 1.000 zł - mówi właścicielka zwierzęcia.

Osoby, które wiedzą coś na temat Misia, proszone są o kontakt pod numerem tel. 669-675-471 lub 729-527-767.

Przemycali narkotyki z Belgii do Polski

Policja zatrzymała dwoje mieszkańców gminy Jarocin. Przemycali narkotyki z terenu Belgii do Polski. 25-latek oraz 32-latek usłyszeli zarzuty, grozi im teraz do 15 lat pozbawienia wolności.

Znaczne ilości narkotyków znaleziono w samochodzie oraz w mieszkaniu. Tak zakończyła się praca policjantów podczas poniedziałkowej akcji w Jarocinie. 10 września funkcjonariuszom udało się zatrzymać na jednej z jarocińskich ulic podejrzany samochód osobowy mercedes E - klasa. Z informacji wynikało, że pojazdem mogą poruszać się osoby związane z przemytem narkotyków. Policjanci zatrzymali 25-latkę oraz 32-latkę, którzy podróżowali autem. Oboje są mieszkańcami gminy Jarocin. Ponadto sprawdzono także wnętrze samochodu, w którym znaleziono znaczne ilości nielegalnego towaru. - Zabezpieczone narkotyki to blisko 2 kilogramy amfetaminy, marihuana oraz nieznaną na tę chwilę substancja płynna. Oboje zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. Podczas przeszukania miejsca zamieszkania 32-latek policjanci znaleźli, w garażu do niego należącym, porcję środków odurzających w postaci marihuany - relacjonuje asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Zatrzymani usłyszeli zarzut nabycia znacznej ilości nielegalnych substancji i przewiezienie ich z Belgii do Polski. 32-latek usłyszał dodatkowo zarzut posiadania narkotyków w miejscu zamieszkania. Zastosowano wobec niego trzymiesięczny areszt. Na zatrzymaną kobietę został nałożony dozór policyjny oraz zakaz opuszczania kraju. Grozi im do 15 lat więzienia.

(jkn)

20-latek utopił się, gdy robili sobie zdjęcie

Grupa młodych ludzi bawiła się w domku letniskowym na starym promie przycumowanym do brzegu starorzecza Warty. Robili sobie zdjęcie. W tym czasie jeden z nich wpadł do wody i, niestety, utopił się.

Sprawa dotyczy głośnego wypadku z 1 lipca tego roku. Tragedia rozegrała się w Czeszewie. Feralnego dnia grupa młodych ludzi wynajęła od Nadleśnictwa Jarocin domek letniskowy na starym promie przycumowanym do brzegu starorzecza Warty. W czasie imprezy jeden z jej uczestników wpadł do wody.

Okoliczności zdarzenia ustaliła Prokuratura Rejonowa we Wrześni. Śledczy prowadzili postępowanie pod względem nieumyślnego spowo-

dowania śmierci. Prokuratura jednak umorzyła śledztwo, ponieważ nie znalazła dowodów, aby ktoś przyczynił się do śmierci 20-latka. - Sprawa została też przebadana pod kątem nieudzielenia pomocy i też nie stwierdziliśmy, aby doszło do czynu zabronionego - informuje Krzysztof Woźniak, zastępca prokuratora rejonowego z Wrześni.

Jaki przebieg miały zdarzenia, które doprowadziły do tragedii? - W czasie wykonywania zdjęcia - pokrzywdzony - przesuwał się do tyłu

zahaczył o barierkę, która go podcięła, wpadł do wody. Koledzy starali się mu pomóc. Wskoczyli za nim do wody, ale, niestety, nie udało się go wyciągnąć - opisuje prokurator.

Czy chłopak chciał zrobić sobie popularne selfie? - Nie. Robili sobie grupowe zdjęcie - precyzuje śledczy. Niezujący 20-latek, podobnie jak część uczestników imprezy, był pod wpływem alkoholu. Prokuratura nie podaje jednak jego stężenia w organizmie mężczyzny. (era)

Po pijaku wywrócił auto, a miał już dwa sądowe zakazy

Był pijany i pomimo sądowego zakazu wsiadł za kierownicę.

- Jak on to zrobił? - zastanawiali się kierowcy, którzy widzieli auto przewrócone na drodze krajowej nr 12 w Jarocinie. Na wysokości skrzyżowania z drogą na Roszków na boku zatrzymało się renault. - Mężczyzna nie zapanował nad pojazdem. Doprowadził

do wywrócenia auta. W jego organizmie stwierdzono 2,2 promila alkoholu - wyjaśnia asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policja podaje, że mężczyzna miał już dwukrotnie orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów.

(era)



87

nietrzeźwych kierowców zatrzymali w tym roku jarocińscy policjanci.

Nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego spowodowali 17 kolizji oraz 3 wypadki, w których ucierpiał 3 osoby

foto: Alina Kogras-Fijolek

Jarociniak kradł prawie wszystko i sprzedawał przypadkowym osobom

24-latek z Jarocina przebywał od jakiegoś czasu na terenie Karpacza. Nie był to jednak typowo turystyczny wyjazd. Mężczyzna włamywał się do samochodów oraz budynków. Kradł pieniądze, laptopy, nawigacje, telefony komórkowe i rowery. Nie zapłacił też za usługi hotelowe.

Jeleniogórscy policjanci zatrzymali „przedsiębiorczego” 24-latkę w związku z serią kradzieży i włamań w tym rejonie. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna od czerwca do września tego roku dopuścił się co najmniej 15 przestępstw. - Zatrzymany włamywał się i okradał pomieszczenia gospodarcze, samochody, bary, campingi. Jego łupem padła gotówka, detektory gazowe, laptopy, nawigacje, telefony komórkowe, rowery, dokumenty i inne przedmioty. Mężczyzna w jednym z pensjonatów w Karpaczu wykorzystał chwilową nieobecność recepcjonisty i ukradł 2 laptopy, przywłaszczył 2 rowery górskie, wypożyczone w Szklarskiej Porębie. Ponadto ukradł rower elektryczny pozostawiony na

chwile przez właściciela na ulicy w Karpaczu - relacjonuje podinsp. Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Straty pokrzywdzonych wynoszą około 40 tysięcy złotych. W czasie śledztwa okazało się, że mężczyzna ma na koncie więcej podobnych czynów. 24-latek w jednym z hoteli w powiecie jeleniogórskim, w którym przebywał wraz ze swoją dziewczyną, nie zapłacił za pobyt i usługi hotelowe oraz dopuścił się zniszczenia mienia. - W większości przyznał się do kradzieży. Twierdzi, że wszystkie rzeczy sprzedał przypadkowym osobom. Ta sprawa nie została jeszcze zakończona, ponieważ policjanci ustalają kolejnych pokrzywdzonych i niewykłuczone, że na koncie będzie miał więcej tych czynów - informuje oficer prasowy.

Mężczyźni za kradzież i włamania grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Został objęty dozorem policyjnym. (era)

VI WOJEWÓDZKIE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE OSP

Niecałe pół sekundy zabrakło do zwycięstwa

Drużyna męska OSP Ludwinów zdobyła tytuł wicemistrza województwa wielkopolskiego na VI Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych OSP.

Powiat jarociński w Wągrowcu reprezentowały dwie drużyny OSP Ludwinów. Zarówno ekipa męska,

jak i żeńska powyżej 16 lat awans do zawodów wojewódzkich wywalczyły sobie na ubiegłorocznych zmaganiach w Żerkowie.

W sobotę nasze reprezentacje rywalizowały z najlepszymi drużynami z województwa wielkopolskiego. Ochotnicy z Ludwinowa wrócili

z czterema medalami. Drużyna męska (grupa A) zdobyła brązowy medal w sztafecie i srebrny w „bojówce”. W ogólnej kwalifikacji wywalczyła srebrny krążek. Do zwycięstwa zabrakło jej niewiele... 0,47 sekundy. Reprezentacja żeńska w ogólnej klasyfikacji zdobyła brązowy medal. - Jest

to niewątpliwie ogromny sukces naszych drużyn. Jest też mały niedosyt, ale z ogólnego wyniku jesteśmy zadowoleni. Do pierwszego miejsca zabrakło niewiele, tym bardziej trzeba się cieszyć. Należy podkreślić, że rywalizowaliśmy z utytułowanymi drużynami, wśród których były zespoły zdobywające już kilkakrotnie mistrzostwo Polski oraz drużyna OSP Dobrów - obecnego jeszcze mistrza kraju. Wracamy z zawodów bogatsi o kolejne cenne doświadczenia - powiedział Adrian Augustyniak, prezes OSP Ludwinów. - Będąc członkiem drużyny wiem, ile czasu, pracy oraz wyrzeczeń i poświęcenia wymagały przygotowania do zawodów. Dlatego chciałbym serdecznie podziękować wszystkim zawodniczkom i zawodnikom oraz osobom, które towarzyszyły i pomagały nam podczas ciężkich treningów - podsumował szef jednostki. (era)



foto: Lukasz Marciniak



Wszystkie partie przed wyborami zwracają szereg, aby zdobyć jak największą liczbę głosów. Opozycji zależy na przejęciu władzy, a rządzącym na jej utrzymaniu. Sierpniowe sondaże pokazują, że poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości deklarują około 40 procent społeczeństwa. Jednak to co się dzieje w jarocińskich strukturach ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego nie służy konsolidacji elektoratu.

Mocne słowa, a nawet oskarżenia pod adresem liderów koła powiatowego padły z ust Pawła Kolka, który do ugrupowania należy już od 15 lat. Po tym, jak zrezygnował z walki o fotel burmistrza Jaraczewa, okazało się, że do Rady Powiatu w Jarocinie wystartuje ze stowarzyszenia wódcarza Jarocina - Ziemi Jarocińskiej. Pytany przez „Gazetę”, dlaczego jego nazwisko nie znalazło się na listach PiS-u odpowiedział: - Nie chciałbym uzasadniać, dlaczego nie startuję z PiS-u, bo wtedy musiałbym wypowiedzieć wiele gorzkich słów pod adresem obecnej władzy koła w Jarocinie. To nie czas, aby przed wyborami rozstrząsać takie sprawy. (...) W trzech słowach można to określić jako koniunkturalizm, nepotyzm, hipokryzja. Być może kiedyś przyjdzie czas i szczegółowo publicznie o tym wszystkim opowiem - mówił Paweł Kołek w rozmowie opublikowanej w poprzednim numerze „Gazety”.

„Nie wiem, co tutaj jest koniunkturalizmem, nepotyzmem czy hipokryzją...”

Jak te ostre słowa komentują władze koła w Jarocinie? - Chciałbym znać rozwinięcie tych pojęć, bo tak naprawdę trudno mi się do tego odnieść. Jeżeli pan Paweł Kołek tak uważa, to ma do tego prawo, jest to jego subiektywna ocena i nie powinien rzucać słów na wiatr tylko przedstawić to w sposób jednoznaczny. W każdej organizacji partyjnej jest zachowana hierarchia i na tym polega demokracja. Większości decyzji nie podejmuje nawet zarząd komitetu, chociaż takie kompetencje daje mu statut partii. Decyzje podejmowane są kolegiąlnie na zebraniach członków komitetu, a nie są podejmowane przeze mnie, jednoosobowo. Wszystkie spr-

► JANUSZ KRAWIEC: „PAWEŁ KOŁEK POSTAWIŁ NAS POD ŚCIANĄ”

Poszto o miejsce na liście

► Zawrzało w jarocińskim kole Prawa i Sprawiedliwości. Jeden z jego członków - Paweł Kołek, to co się dzieje w naszych lokalnych strukturach partii określił jako „koniunkturalizm, nepotyzm i hipokryzja”. Szef powiatowego PiS-u Janusz Krawiec odpowiada, że to Paweł Kołek wycofał się w ostatniej chwili z walki o fotel burmistrza Jaraczewa, czym postawił ich pod ścianą. Na dodatek nie stworzył listy kandydatów do rady gminy w Jaraczewie.

wy są przedstawiane, omawiane, a na końcu wypracowane jest wspólne stanowisko zebrania członków komitetu. Nie wiem, co tutaj jest koniunkturalizmem, nepotyzmem czy hipokryzją, które zarzuca nam Paweł Kołek. (...) - mówi Janusz Krawiec, przewodniczący koła powiatowego PiS w Jarocinie. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy partii rządzącej w naszym mieście - Lidia Czechak nie chce komentować słów swojego partyjnego kolegi.

Z kolei Janusz Krawiec nie rozumie decyzji Kolka o rezygnacji z kandydowania na stanowisko burmistrza Jaraczewa. - Pan Kołek wniosował do zebrania członków komitetu Prawa i Sprawiedliwości w Jarocinie o udzielenie rekomendacji w wyborach na urząd burmistrza Jaraczewa. Taką rekomendację jednogłośnie otrzymał. Trzy tygodnie temu oficjalnie dowiedzieliśmy się, że rezygnuje z kandydowania na burmistrza. Do tej chwili nie otrzymaliśmy pisemnego uzasadnienia jego rezygnacji, chociaż do tego się zobowiązał. Tym postanowieniem postawił nas „pod ścianą”. Jako kandydat na burmistrza Jaraczewa był zobowiązany do zbudowania listy kandydatów do Rady Miasta i Gminy Jaraczewa pod szyldem Prawa i Sprawiedliwości. Zostawił nas w polu, daleko w polu. Tego zadania podjął się aktualny radny Tadeusz Pera, ale już wiadomo, że PiS wystawi kandydatów na radnych tylko w połowie z piętnastu okręgów.

W pozostałych gminach powiatu jarocińskiego - Kotlin i Żerków - PiS

nie wystawia list do rad gmin, tylko kandydaci na wódcarzy będą startowali z ich poparciem. O rekomendacje zwrócili się Michał Surma - sekretarz gminy Żerków i Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny. O ile mariaż aktualnego wójta Kotliny nie dziwi, bo ten zawsze startował z namaszczeniem ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego, to zaskoczeniem jest rekomendacja dla Michała Surmy. Pomimo takiej popularności partii „dobrej zmiany” w kraju, w Jarocinie jest ona słabo widoczna.

- Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że jesteśmy partią słabo widoczną wśród innych partii funkcjonujących w przestrzeni politycznej Jarocina. Oczywiście, jeżeli porównuje się nas np. do stowarzyszenia Ziemia Jarocińska, które ma ponad stu członków z burmistrzem na czele i z ogromnymi środkami, to aktywność nasza mówiąc kolokwialnie - jest skromna. Również nie podzielam poglądu, że nie jesteśmy aktywni politycznie. Organizujemy spotkania z posłami PiS. Uczestniczymy we wszystkich uroczystościach państwowych organizowanych na terenie powiatu jarocińskiego - ocenia Janusz Krawiec.

„Politycznie i społecznie rola radnej bardzo mi odpowiada”

Jarociński PiS nie ma też znanych twarzy, a świadczy o tym fakt, że na burmistrza Jarocina wystawiono nie-rozpoznawalnego kandydata Zbignie-

wa Surdukowskiego, po tym jak z propozycji startowania zrezygnowała zaprawiona w bojach samorządowych Lidia Czechak, radna miejska, była radna sejmiku wielkopolskiego, kandydatka na burmistrza w poprzednich wyborach, startująca do Sejmu, a na co dzień zastępca dyrektora Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oddział w Poznaniu. - Do każdego startu w wyborach podchodzę bardzo poważnie, staram się angażować, bezpośrednio, spotykam się z mieszkańcami, aktualnie moje obowiązki służbowe nie pozwalają mi na poświęcenie czasu na taką kampanię bezpośrednią na burmistrza, jaką by należało zrobić. Mamy w ARiMR na Wielkopolskę budżet ponad 3 mld, który musimy zrealizować, zasiadam również społecznie w dwóch komisjach roboczych u wojewody oraz u marszałka. Jeżeli podejmuję się jakiegoś zadania, staram się robić to jak najlepiej. Politycznie i społecznie rola radnej bardzo mi odpowiada. Cieszę się, że Zbyszek Surdukowski podjął się tego zadania. Wszystkim polecam jego kandydaturę - mówi Lidia Czechak.

PiS zapewne liczy na pozostanie przy władzy w powiecie jarocińskim. Zdobył ją w połowie kadencji, kiedy stanowisko starosty stracił Bartosz Walczak z Ziemi Jarocińskiej. Chcąc odzyskać powiat, władze stowarzyszenia nie bez powodu sięgnęły po Pawła Kolka, na co dzień członka rady nadzorczej w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie, który jest osobą znaną w gminie Jaraczewo i na pewno ma swój stały elektorat. PiS z kolei nie porozumiał się z Kolkiem, bo zaproponował mu trzecie miejsce

na liście, a ten liczył na lepszą lokatę. Z pierwszego miejsca w okręgu kotlińsko-jaraczewskim wystartuje wieloletni już radny Jan Szczerbań, przewodniczący rady, który to stanowisko piastował również zanim nastąpił rozbrat PiS-u z Ziemią Jarocińską. Drugie miejsce w tym okręgu będzie miał Janusz Barański z Kotliny, na co dzień dyrektor domu kultury. Z kolei w gminie Żerków listę ma „pociągnąć” obecny radny i jednocześnie sympatyk PiS-u Mariusz Stolecki, który w poprzednich wyborach starował z Ziemi Jarocińskiej. W Jarocinie postawiono na najbardziej rozpoznawalną twarz partii - Lidie Czechak. Z drugiego miejsca wystartuje Mirosław Drzazga.

(era)

MICHAŁ SURMA
sekretarz gminy
Żerków, kandydat
na burmistrza



Jestem samorządowcem, społecznikiem, ale przede wszystkim mieszkańcem gminy Żerków. Nie należę do żadnej partii politycznej. (...) Wieloletnie doświadczenie nauczyło mnie, że podstawą prawidłowego, sprawnego funkcjonowania samorządu jest współpraca. Dlatego uważam, że rekomendacja partii rządzącej będzie miała duże znaczenie dla przyszłości i rozwoju gminy Żerków.

JANUSZ KRAWIEC
przewodniczący
koła powiatowego
PiS w Jarocinie



Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że jesteśmy partią słabo widoczną wśród innych partii funkcjonujących w przestrzeni politycznej Jarocina. Oczywiście, jeżeli porównuje się nas np. do stowarzyszenia Ziemia Jarocińska, które ma ponad stu członków z burmistrzem na czele i z ogromnymi środkami, to aktywność nasza mówiąc kolokwialnie - jest skromna.

► JAROCIN

Byłego starostę namawiają do kandydowania na burmistrza

► Stanisław Martuzalski, który jest wiceprzewodniczącym struktur powiatowych Platformy Obywatelskiej, nie chce zdradzać nazwisk kandydatów na radnych gminnych i powiatowych. Twierdzi, że działacze jarocińskiej PO cały czas zastanawiają się i analizują sytuację przed wyborami (do głosowania pozostał nieco ponad miesiąc - przyp. red.).

- Mamy komitet Koalicja Obywatelska. Należą do niego osoby, które w dziewięćdziesięciu procentach nigdy nie były związane z żadną partią - twierdzi Martuzalski. - Z naszą koalicją wyszliśmy do różnych stowarzyszeń, do osób, które udzielają się na rzecz mieszkańców. Jest to bardzo szeroka reprezentacja pod względem kompetencji i wieku. Obok najmłodszej kandydatki, która ma 21 lat, są osoby bardzo doświadczone, chociażby były wójt, burmistrz czy starosta - wymienia obecny członek zarządu powiatu. Okazuje się, że Martuzalski ma na myśli prawdopodobnie

siebie, byłego burmistrza Jarocina i starostę jarocińskiego oraz byłego wójta Kotliny Walentego Kwaśniewskiego. - Bardzo duża będzie reprezentacja kobiet. Muszę przyznać, że w jednym z okręgów, żeby zachować parytet musiałem podziękować jednej pani - twierdzi Martuzalski. I zapewnia, że PO ma obsadzone kandydatami wszystkie listy.

Do jarocińskiego samorządu ma wrócić między innymi wieloletni radny powiatowy i były dyrektor szkoły w Wilkowyi Andrzej Dworzyński, który jest szefem powiatowych struktur PO.

Pojawia się także nazwisko prezesy jarocińskiego szpitala Leszka Mazurka, szefa jarocińskiego koła PO. - Pozostałych nazwisk nie chcę zdradzać. Zrobimy to oficjalnie na konferencji prasowej w przyszłym tygodniu - zapowiada.

Wtedy też ma zostać przedstawiony kandydat Platformy na burmistrza Jarocina. Niewykluczone, że będzie to Stanisław Martuzalski. - Ja otrzymuję setki telefonów i rozmów, w których jarociniacy próbują mnie nakłonić do kandydowania. Tyle mogę powiedzieć. Ale decyzji jeszcze nie podjąłem - stwierdza.

ANNA KONIECZNA



Stanisław Martuzalski był burmistrzem Jarocina przez 2,5 roku (od lutego 2012 r. do listopada 2014 r.)

Fot. B. Nawrocki/Archiwum

► Zgodnie z kalendarzem wyborów samorządowych 2018, komitety wyborcze można było rejestrować do 27 sierpnia. Kandydatów na radnych można było zgłaszać do 17 września, a na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast - do 26 września.

► Na listach Państwowej Komisji Wyborczej nie ma oficjalnie zarejestrowanego komitetu wyborczego Koalicja Obywatelska. Z Jarocina są tylko trzy komitety: KWW Katarzyny Szymkowiak, KWW „Wolny Jarocin” Marianna Matkowskiego oraz KWW Ziemia Jarocińska Razem Adama Pawlickiego.

Katarzyna Szymkowiak

KANDYDATKA NA BURMISTRZA JAROCINA

TAK!

**DIALOG I ZAUFANIE
KOMUNIKACJA
GODNA PRACA
LEPSZE ŻYCIE
EDUKACJA
KULTURA
MIASTO SPOTKAŃ**



„Drożyzna zatrzuwa na

➤ 1/3 domowego budżetu pożerają wydatki na produkty żywnościowe. Drugie tyle - jak nie więcej - idzie na rachunki i opłaty. Paliwo kosztuje ponad 5 zł za litr. Ostatnio w górę poszybowały stawki za wodę i odprowadzanie ścieków. Teraz jeszcze zdrożać ma wywóz odpadów. Wzrosnąć mają ceny prądu. - A pensje, jakoś człowiek nie odczuwa, żeby rosły - mówią nasi mieszkańcy. Pytają: - Jak żyć? I sami sobie odpowiadają: - Trzeba oglądać wydawany pieniądz dwa razy.

Drożyzna zatrzuwa nam życie - oceniają ludzie. Rosnące ceny potrafią pożreć 1/3 miesięcznych wydatków. Paliwo, które zdrożało w ciągu roku o 60-70 groszy na litrze i kosztuje obecnie ponad 5,10 zł za litr czy gaz LPG, który jest najdroższy od trzech lat - od 2,20 do 2,45 zł za litr. Do tego dochodzą zapowiadane podwyżki cen energii. Te sięgnąć mają nawet 15-20 proc. - A przystawki „dudeków” w portfelu coraz mniej - narzekają mieszkańcy. Niewiele też, jak mówią, daje wypłacane już od kwietnia 2016 roku tzw. 500 plus. Zżera je ogólna drożyzna. Co zresztą potwierdzają eksperci. - W zębach te pieniądze odajemy - mówi starszy mężczyzna. - A 300 plus na tzw. wyprawkę szkolną to i tak za mało - dopowiada kobieta. I wylicza. - Na wysłanie dziecka do szkoły potrzeba ok. 600 zł.

Opłaty za wodę i ścieki w górę

Za co więc zapłacimy więcej? Po pierwsze za wodę i ścieki. Wzrost cen, w zależności od gminy, waha się od kilku do nawet kilkudziesięciu procent. Aż o 55% wzrosła opłata za ścieki w Nowym Mieście. W innych jednostkach samorządowych sytuacja ma się trochę lepiej, ale z podwyżkami zderzyli się już mieszkańcy Żerkowa (o 1 gr woda, o 95 groszy ścieki), Kotlina (o 17 gr woda, o 71 gr ścieki), a w przyszłości wyższe opłaty czekają także mieszkańców Jaraczewa (drożej za wodę będzie za rok). Tylko w Jarocinie stawki za wodę i ścieki pozostały na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym, ale i tak ceny za oba media najwyższe w naszej okolicy.

Nieselegowane nie dwa, ale cztery razy droższe

Osoby, które nie segregują śmieci, miałyby od nowego roku płacić stawkę nie dwukrotnie, ale aż cztery razy wyższą niż ci, którzy to robią. Propozycja Ministerstwa Środowiska znalazła się w projekcie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która trafiła pod koniec sierpnia do konsultacji publicznych.

W ten sposób projektodawca chce zachęcić mieszkańców do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Według szacunków MŚ nie robi tego średnio 16% właścicieli nieruchomości, ok. 6 mln osób.

W przypadku, gdy właściciele nieruchomości notorycznie do po-

jemników na odpady zmieszane wrzucać będą te, które powinny trafić do worków na papier, metale i tworzywa sztuczne, szkło czy odpady ulegające biodegradacji, muszą się liczyć z tym, że firma odbierająca odpady komunalne będzie zobowiązana zgłosić ten fakt do gminy. Urzędnicy naliczą wtedy właścicielowi danej posesji wyższą stawkę. Nowelizacja dopuszcza możliwość, że taka pomyłka może się zdarzyć, ale jedynie sporadycznie. Z projektu wynika, że właścicielom domów jednorodzinnych będzie się opłacało utrzymywać na posesji kompostownik. Gminy będą mogły takie osoby zwolnić z części opłaty.

Nowością ma być również objęcie gminnym systemem odbierania odpadów komunalnych nieruchomości niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne. Obecnie właściciele takich nieruchomości mogą indywidualnie zawierać umowy z firmami śmieciowymi, ale nie wszyscy to robią. W przypadku domków letniskowych lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe projekt przewiduje, że ryczałtowa opłata za odbiór odpadów z takiej posesji nie mogłaby być wyższa niż 96 zł za rok. Tylko rodzinne ogrody działkowe mają być rozliczane inaczej. Opłata dla nich ma być ustalana jak dla nieruchomości zamieszkałych.

„Paliwo poniżej piątki za litr nie spada”.

kierowca

Droższe będzie ogrzewanie i gotowanie

Od sierpnia wzrosły opłaty za gaz. Ministerstwo Energii poinformowało, że podwyżka wyniesie 5,9%. Dla odbiorców indywidualnych będzie trochę niższa. W tym przypadku rachunki miesięcznie wzrosną średnio o 3,6 proc. - Faktyczna podwyżka będzie dużo niższa, ponieważ nie uległa zmianie opłata abonamentowa i obniżona w marcu br. o prawie 7,5 proc. opłata dystrybucyjna za transport gazu dla odbiorców indywidualnych - podaje resort. Ministerstwo wyjaśnia, że główną przyczyną podwyżki jest obserwowany od maja wzrost kosztów zakupu gazu ziemnego na giełdzie, a także wzrost cen na światowym rynku ropy naftowej. Siłą rzeczy najbardziej wzrost cen odczują ci, którzy ogrzewają gazem

ZAKUP PODSTAWOWYCH PRODUKTÓW:

kasza gryczana

od 4.29 zł do 4.59 zł



chleb 600g

od 2.49 do 3.79 zł



jajka 10 sztuk

od 4.99 zł do 6.25 zł



mąka tortowa

od 1.10 zł do 1.40 zł



cukier

od 1.79 zł



CO I ILE ZDROŻAŁO LUB ZDROŻEJE:

70 GROSZY więcej płacimy za litr benzyny.

2% wzrosły ceny w sektorze towarów i usług (w ciągu 2 lat)

80 GROSZY na litrze podrożał olej napędowy

15-20% zdrożeje prąd

40 GROSZY więcej płacimy za litr autogazu

0 5,9% zdrożeje gaz - dla odbiorców indywidualnych będzie to 3,6%

WZROSŁA OPŁATA za odbiór śmieci nieselegowanych

O KILKA PROCENT podrożały opłaty za wodę (lub podrożeją w niedalekiej przyszłości), a w niektórych przypadkach nawet o 55% za odbiór ścieków

domy. Ich rachunki będą wyższe średnio o kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Z kolei ci, którzy gaz użytkują wyłącznie na potrzeby tzw. kuchenki, zapłacą kilka złotych więcej. Warto też dodać, że nowe taryfy mają obowiązywać do końca roku.

Autogaz przebił wszystko

Wahania cen ropy na świecie mają także odzwierciedlenie w cenach paliw. Od lat między bajki możemy włożyć tanie tankowanie. - Zajeżdżając na stację, można się gorzko zdziwić. Paliwo poniżej „piątki” za litr nie spada - zali się kierowca. Rzeczywiście - średnio litr benzyny 95 kosztuje 5.23 zł, tej 98 - 5.49 zł, a oleju napędowego - 5.16 zł. Jedyne cena autogazu oscyluje w granicach 2.40 zł za litr. Porównując

cenę z tymi z ubiegłego roku, to benzyna podrożała średnio o 70 gr, olej o ponad 80 gr, a gaz o około 40 gr, na litrze. Procentowo jednak najbardziej zdrożał autogaz, o 33 %.

Drogie smarowanie

To jednak nie koniec. Bo trzeba wziąć pod uwagę, że koszt paliwa jest pośrednio zawarty w cenie niemal każdego produktu i usługi na rynku. A więc one też poszybowały w górę. Co skrupulatnie odnotował Główny Urząd Statystyczny przytaczając, że na przestrzeni ostatnich dwóch lat w tym sektorze ceny wzrosły o około 2%. Przede wszystkim chodzi tu o odzież i obuwie, a także o towary i usługi z zakresu transportu, no i o żywność. O ile ceny mąki, chleba, mięsa czy ryb

„W tym roku mieliśmy już potężne zawirowania na rynku paliw. Zatem od tego, co dalej dzieć się będzie przy dystrybutorach, dużo zależy. W branżach piekarniczej, drobiarskiej, jajczarskiej to niezwykle istotny czynnik. Wszystko dlatego, że są one niezwykle energochłonne”.

profesor
KRYSZYNA ŚWIETLIK
z Instytutu Ekonomiki
Rolnictwa i Gospodarki
Żywnościowej
w Warszawie

m życie"

mleko 3,2% tł.

od 1.75 zł do 3.29 zł

śmietana 18% 200g

od 1.47 zł do 1.99 zł

300 g masło osełkowe

od 7.49 do 11.99 zł

do 2.99 zł

2.100 zł brutto

to dziś pensja minimalna, na rękę wychodzi 1.530 zł

292 litry PB 95

zatankujemy obecnie za pensję minimalną

To 45 litrów

mniej niż w 2017 r.

wahają się - raz spadają, innym razem rosną, w zależności od okresu - o tyle cena jednego z produktów od dłuższego czasu utrzymuje się na wysokim poziomie. To masło. Czasy, w których 200-gramowa kostka kosztowała niecałe 5 zł - są odległe. Teraz o takiej cenie możemy pomarzyć. Na sklepowych półkach nie ma przystawionej osełki poniżej 6, a nawet 7 zł. Biorąc pod uwagę, że średnio Polak w ciągu roku zjada tego tłuszczu około 4 kg, to w 2018 r. będzie musiał wydać na tzw. smarowanie owym przysmakami co najmniej 30 zł więcej.

Na dokładkę prąd

Czeka nas także podwyżka cen energii elektrycznej. Rachunki gospodarstw domowych za zużycie prądu

już w 2019 r. mają wzrosnąć od 10 do aż 15%. Zakładając, że rodzina przeciętnie już teraz płaci rocznie 1.400 zł - to po podwyżce będzie to ponad 1.600 zł, a więc o ponad 200 zł z więcej. Czyja to wina? Węgla, który jest głównym źródłem dostarczania energii w Polsce, a którego ceny drastycznie idą w górę. Na przestrzeni roku jego wartość wzrosła o 15%. Za tonę „orzecha” o kaloryczność 25.000 kcal płacimy już 690 zł. - Z roku na rok węgiel jest coraz droższy, a będzie droższy, bo rząd chce obniżyć emisję dwutlenku węgla i chce wycofywać opał gorszej jakości - mówi sprzedawca opału. To na koniec jeszcze jedna mało optymistyczna wiadomość przed zbliżającą się zimą.

ADRIAN FEMIAK, alg, ls

KOTLIN ► ZEBRANIE W SPRAWIE BUDOWY DROGI EKSPRESOWEJ

Chcą węzła na S11 i pójdą z tym do sądu

► Mieszkańcy gminy Kotlin domagają się swobodnego wjazdu na planowaną drogę S11. Nie do przyjęcia jest dla nich opcja ekspresówki bez węzła w Kotlinie. W przeciwnym razie swoich praw będą dochodzić w sądzie.

Po oddaniu do użytku nowej obwodnicy Jarocina Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje budowę kolejnych odcinków drogi ekspresowej. Póki co są wytyczone korytarze przebiegu obwodnicy Kotliny w trzech wariantach. Na temat planowanej inwestycji na lata 2023-2025 przedstawiciele inwestora i projektant rozmawiali z mieszkańcami gminy. Kotlińskie społeczeństwo interesowały konkrety, tymczasem goście powtarzali, że przedsięwzięcie jest na etapie studialnym. - Proponujemy korytarze, które zostaną wybrane na posiedzeniu Zespołu Przedsięwzięć Inwestycyjnych, który spośród zaproponowanych korytarzy zarekomenduje dwa do dalszych opracowań. Nie wybieramy żadnego wariantu przebiegu. (...) Musimy zaproponować dwa korytarze możliwe do realizacji czyli takie, które będą możliwe do przeprowadzenia ze względów prawnych, nie będą znacznie ingerowały w środowisko, w zabudowę - mówiła Kinga Ambroziak, naczelnik wydziału dokumentacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Poznaniu. Przekonywała, że korytarze zostały tak poprowadzone, aby ominąć nieruchomości i zminimalizować wywłaszczenia. - Wszystkie drogi powiatowe i gminne będą miały zapewniony przejazd nad drogą ekspresową lub pod, w zależności od ukształtowania wysokościowego drogi ekspresowej - zapewniała urzędniczka z GDDKiA.

Rolnicy obawiali się, czy będą mieli zapewniony dojazd do pól. Naczelnik zaręczała, że zostaną wybudowane przejazdy gospodarcze, aby skrócić rolnikom dojazd do gruntów. - Nie możemy robić przejazdów gospodarczych co kilometr, ale jeżeli będzie taka potrzeba, to my jak najbardziej projektujemy tego typu obiekty: kładki, przejścia dla pieszych. O tym będziemy rozmawiać za pół roku - tłumaczyła Kinga Ambroziak.

Najwięcej czasu na zebraniu zajęła kwestia usytuowania węzła. Dla mieszkańców nie do przyjęcia jest opcja, aby go nie było na terenie gminy Kotlin. Ich obawy wynikają z tego, że w jednym z korytarzy węzeł jest przewidziany w Pleszewie (za którym optują władze tego miasta) i w przypadku realizacji inwestycji według tego planu Kotlin pozostanie bez wjazdu, a mieszkańcy gminy, aby wjechać na obwodnicę będą musieli jechać do Pleszewa lub Jarocina. - Droga ekspresowa S11 to nie tylko coś co my będziemy widzieli z daleka, ale jako mieszkańcy gminy też chcemy z niej korzystać i żeby wjechać na drogę nr 11, to nie każdemu uśmiecha się jechać do Jarocina lub Pleszewa. My chcemy też korzystać z tej drogi ekspresowej - denerwował się jeden z mieszkańców. - Węzeł Jarocin był wybudowany w ramach obwodnicy Jarocina, ponieważ



Obecni na zebraniu w sprawie planowanej drogi S11 domagali się lokalizacji węzła w Kotlinie

nie było kontynuacji drogi ekspresowej i został wybudowany łącznik, aby ją powiązać do drogi krajowej nr 11 i to powiązanie już na zawsze zostanie. Jeżeli będą środki na finansowanie, to od Jarocina dalej zostanie wybudowana droga ekspresowa i na tym węzle w Jarocinie zarówno jadąc starą „jedenastką” z Kotliny do Jarocina będzie wjazd na drogę ekspresową i dalej „S11” pojedą w kierunku Poznania. Jak będą chcieli jechać w kierunku południa, to starą 11 pojedą... - tłumaczyła urzędniczka. - Bardzo panią przepraszam, ale to jest grube nieporozumienie. Na tej zasadzie można jechać do Środy i włączyć się w Środzie lub Kórniku na „jedenastkę” - przerwał jeden z mężczyzn. Poparł go obecny na spotkaniu Walenty Kwaśniewski, radny powiatowy i były wójt Kotliny. - Jest nie do przyjęcia, żebyśmy my z Kotliny mieli 12 kilometrów do

węzła na drogę ekspresową do Jarocina i 8 kilometrów do Pleszewa - tłumaczył były wójt Kotliny. Jednocześnie przypomniał, że blisko 30 lat temu próbowano przebudować kotliński odcinek krajówki, który oprotowali mieszkańcy i ostatecznie nie doszło do przedsięwzięcia. - Budżet państwa płaci państwu za projekt, a państwo musicie uwzględnić wszystkie potrzeby społeczeństwa Kotliny, bo na razie zanoszą się na to, że nam pozostanie smród i huk, to co mamy. (...) To jest rozwiązanie na wieki i nie można sobie pozwolić, żeby było byle jak. W prawie polskim obowiązuje taki przepis: nie czynisz z użytku prawa, które jest sprzeczne z interesem społecznym. Udowodnimy przed sądem, jaki jest interes społeczny - zakończył Walenty Kwaśniewski.

(era)

OGŁOSZENIE

VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)

63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4

(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY
OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

PROMOCJA -130 zł NA OKULARY PROGRESYWNE

SZKOLNA LISTA ZAKUPÓW:

- ✓ TORNIŚTER
- ✓ ZESZYTY
- ✓ STROJ NA W-F
- ✓ FARB
- ✓ PISAKI
- ✗ OKULARY

Ważne!

Sprawdź WZROK swojego dziecka i upewnij się, że będzie widziało z tablicy.

DLA DZIECI MŁODZIEŻY I STUDENTÓW
RABAT
-50 zł

BEZPŁATNE KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

62 505 27 00

*Promocje nie łączą się

Zdaniem Igora Armina, dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie, zapotrzebowanie na mieszkania chronione jest coraz większe. Na liście oczekujących na mieszkania chronione w Jarocinie jest kilkanaście nazwisk. - *Jest coraz więcej osób starszych, schorowanych albo niepełnosprawnych, które potrzebują pomocy. Niekoniecznie trzeba je od razu kierować do Domów Pomocy Społecznej, bo po pierwsze nie ma tylu miejsc, a po drugie koszty są o wiele większe. Chodzi nam też o to, żeby te osoby, które całe życie tu mieszkały, nie zrywały więzi z Jarocinem* - zaznacza szef MGOPS-u. Ci, którzy chcieliby zamieszkać w mieszkaniu chronionym, powinni złożyć wniosek w jarocińskim ośrodku pomocy społecznej. - *Jak tylko zwalnia się miejsce, jest od razu zajmowane* - przyznaje dyrektor placówki.

Dlatego podjęto decyzję o rozbudowie budynku przy ulicy Zacisznej. Na piętrze znajdują się dodatkowe mieszkania. Z kolei na parterze swoją siedzibę będzie miał Środowiskowy Dom Samopomocy, który w tej chwili mieści się w jarocińskim MGOPS-ie przy ulicy Wrocławskiej. - *Tu będzie znacznie większa powierzchnia, dlatego z 25 uczestników, którzy są tam obecnie, chcielibyśmy zwiększyć do 40* - wyjaśnia Igor Armon. I dodaje: - *Te obie placówki są powiązane, ponieważ kilku uczestników ŚDS-u tu mieszka.*

W nowej części będzie także duża sala rehabilitacyjna, z której będą korzystali mieszkańcy domu oraz uczestnicy ŚDS-u. Przewidziany jest również gabinet lekarza rodzinnego i pielęgniarki. - *Chcielibyśmy, żeby lekarz był tu na miejscu na przykład raz w tygodniu, bo w tej chwili każda osoba, która tu mieszka, ma swojego lekarza i musi do niego za każdym razem jechać. A to są osoby starsze, często schorowane czy niepełnosprawne i gdyby gabinet był na miejscu, to byłoby dla nich o wiele wygodniej* - zaznacza Armon. - *Ja nawet zastanawiam się, czy nie wprowadzić tutaj całodobowego nadzoru medycznego pielęgniarki czy opiekunki medycznej na wypadek, gdyby w godzinach popołudniowych czy nocnych komuś coś się stało, żeby w razie potrzeby wezwać lekarza czy udzielić pierwszej pomocy* - wyjaśnia dyrektor MGOPS-u. - *Chcielibyśmy zapewnić mieszkańcom jak najwięcej*

JAROCIN

Będzie więcej mieszkań chronionych

Dziesięć dodatkowych mieszkań chronionych powstaje w budynku przy ulicy Zacisznej w Jarocinie. Będą się do nich mogły wprowadzić osoby, które mają orzeczenie o niepełnosprawności i są w trudnej sytuacji materialnej oraz rodzinnej. Na liście oczekujących jest ich kilkanaście. Dom z mieszkaniami chronionymi funkcjonuje od 2008 roku. Obecnie mieszka tam 27 takich osób.



Prace przy rozbudowie mieszkań chronionych w Jarocinie rozpoczęły się w lipcu. Przewidywany termin ich zakończenia to sierpień przyszłego roku. Wykonawcą jest firma Hadrzyński z Kotlina. Dwukondygnacyjny budynek, który powstaje, będzie miał około 600 m² powierzchni

kompleksowych usług tu na miejscu, ale nie chcielibyśmy iść w kierunku DPS-u. Naszym założeniem jest, aby zachować swobodę i samodzielność mieszkańców, żeby oni jednak czuli, że to jest ich dom, a nie typowa placówka opiekuńcza - dodaje.

Na tyłach budynku zostanie urządzony ogródek i część rekreacyjna. - *Nowy budynek z tym, który już istnieje*

utworzą taką podkowę. W środku powstanie miejsce, którego zagospodarowaniem i później dbaniem o nie zajmą się mieszkańcy i uczestnicy ŚDS-u. Aby to była dla nich też taka możliwość terapii i rehabilitacji. To jest także moje marzenie. Tym bardziej, że tutaj po godzinie siedemnastej, kiedy okolice firmy kończą pracę, jest taka cisza i spokój - zaznacza szef jarocińskiej

opieki społecznej. - *Obok jest Centrum Integracji Społecznej oraz Akademia Dobrej Edukacji. Mamy nadzieję, że będziemy mogli ze sobą współdziałać* - zapowiada. - *Już współdziałamy. Mamy zaplanowane wspólne tańce, a wcześniej mieliśmy kielbaski. Tylko tyle, że teraz mamy ograniczone miejsce przez budowę* - dodaje Hanna Mycek. Pani Hania jest już na emeryturze,

■ Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie wynajmuje budynek przy ulicy Zacisznej od Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

■ W budynku przy ulicy Zacisznej jest 20 mieszkań o powierzchni około 20 m². Każde składa się z salonu z sypialnią, aneksu kuchennego oraz łazienki. W niektórych mieszkają pojedyncze osoby. Ale są i takie, gdzie lokatorami są dwie albo trzy spokrewnione ze sobą osoby, na przykład małżeństwa bądź rodzice z dorosłym dzieckiem. Dla chętnych mieszkańców MGOPS dostarcza obiady.

■ Dzięki rozbudowie powstanie 10 dodatkowych mieszkań chronionych. Pierwsi lokatorzy będą mogli się wprowadzić w drugiej połowie przyszłego roku.

■ Koszty utrzymania mieszkania chronionego wahają się od 500 zł do 700 zł miesięcznie w zależności od powierzchni i dochodu, w tę kwotę wliczone są opłaty za wszystkie media, na przykład energię czy wodę. Osoby o najniższych dochodach nie płacą za mieszkanie, robi to za nich gmina.

■ Koszty rozbudowy to około 1,9 mln zł, z czego:

- ok. 855 tys. zł (45%) stanowi bezzwrotne dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego
- ok. 855 tys. zł (45%) to pieniądze z gminy Jarocin
- ok. 190 tys. zł (10%) wykłada Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego

ale poświęca swój czas i prowadzi zajęcia dla mieszkańców domu przy Zacisznej. - *Ci, którzy chcą to schodzić do świetlicy. Niektórzy się źle czują albo jadą do lekarza czy do miasta, to sobie odpuszczają. Ale kilka osób zawsze tu jest. Jedni się angażują, inni siedzą i patrzą, bo potrzebują tylko towarzystwa* - wyjaśnia Hanna Mycek.

ANNA KONIECZNA

JAROCIN

Część łącznika otwarta. Kierowcy muszą uważać

W ubiegłym tygodniu otwarty został pierwszy, gotowy odcinek nowej drogi o długości 300 metrów, czyli około 1/6 całości



Ograniczenie prędkości do 30 km/h i tonażu pojazdów do 15 t - to zasady ruchu wprowadzone na pierwszym, gotowym odcinku nowej drogi, który ma przeciąć centrum miasta i połączyć je z obwodnicą.

Otwarcie 300-metrowego fragmentu nowej drogi, którym na razie można przejechać od ulicy Wrocław-

skiej do Bema nastąpiło w ubiegłym tygodniu.

W związku z tym wprowadzono zmianę organizacji ruchu. Kierowcy jadący ulicą Wrocławską od strony skrzyżowania z Powstańców Wlkp. muszą ustąpić pierwszeństwa przejazdu tym, którzy wjeżdżają albo zjeżdżają z nowego łącznika. To

samo dotyczy poruszających się od strony centrum miasta. - *Ustawiliśmy tam duży znak „Uwaga! Zmiana organizacji ruchu. Ustąp pierwszeństwa”*. Jest także oznakowanie poziome na jezdni - zapewnia Hubert Kujawa odpowiedzialny za drogownictwo w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. - *Kierowców prosimy o ostrożność*

i zdjęcie nogi z gazu - apeluje. Mimo to wielu kierowców jeździ na pamięć, co doprowadziło już do kilku kolizji.

- *To jedna z najważniejszych ulic w Jarocinie. To będzie aorta, która połączy osiedle Konstytucji 3 Maja z nową obwodnicą* - powiedział burmistrz Adam Pawlicki w czasie otwarcia



Prace przy budowie dalszej części łącznika nadal trwają

Niecałe 3 kilometry łącznika ulicy Wrocławskiej przez Bema, Śródmiejską i Wojska Polskiego z obwodnicą mogą kosztować nawet 40 milionów złotych. Wykonawcą całości jest jarocińska firma Drobud.

300-metrowego odcinka łącznika. - *Konsekwentnie realizujemy zmianę układu komunikacyjnego miasta. Celem jest wyeliminowanie ruchu tranzytowego z centrum Jarocina* - zaznaczył burmistrz.

Cały łącznik ma być gotowy w połowie przyszłego roku.

(ann)

■ **Słychać wokoło głosy, że firma przężnie się rozwija. Co dzieje się aktualnie w „Phytopharmie”?**

Jeżeli chodzi o rozwój, możemy tę kwestię rozważać w dwóch aspektach - sprzedaży produktów i usług oraz inwestycyjnym. Ostatnie 2 lata są dla nas udane. Wprowadziliśmy na rynek kilka nowych produktów. Rynek farmaceutyczny produktów sprzedawanych bez recepty rośnie ok. 2% ilościowo i 6% wartościowo. Nasz wzrost jest blisko 3 razy większy i wynosi 17% wartościowo. Wynika to zarówno z wprowadzenia nowych produktów, jak też wykorzystania potencjału marek już istniejących na rynku. Rozwijamy się też od strony inwestycyjnej - wkrótce oddamy do użytku nowoczesny wydział wytwarzania produktów płynnych.

■ **W ostatnich latach sprzedaż ciągle rośnie. Czego jest to zasługą?**

Myszę, że to zasługa całego zespołu, ale też pewna determinacja kierownictwa spółki, żeby rozwijać nowe produkty i inwestować w marki. Mamy bardzo dobry zespół - zarówno dla produktów adresowanych do pacjentów, jak też usług wytwarzania kontraktowego oraz sprzedaży ekstraktów. Mamy w tym duże doświadczenie - Phytopharm Kleka swoje początki wzięła tak naprawdę od sprzedaży ekstraktów roślinnych, a potem szeroko pojętych usług wytwarzania kontraktowego. Bardzo dobrze rozumiemy potrzeby klienta. Mamy też bardzo dobrą ogólną bazę - możemy zaproponować formułę, surowiec, substancję czynną, wyrób gotowy oraz jego pakowanie. Oferujemy klientowi kompleksową usługę, co nie jest częste na rynku.

■ **Zarząd może mieć świetne pomysły, ale konkurencja nie śpi. Co szczególnie wam sprzyja w tym rozwoju?**

Z jednej strony działamy w segmencie nisowym - oferujemy tylko produkty pochodzenia naturalnego - co jest pewnym ograniczeniem. Z drugiej strony - ludzie chcą żyć coraz bliżej natury. Cenią bezpieczeństwo oraz biodostępność produktów naturalnych, które są poszukiwane. To nam na pewno pomaga. Niewątpliwie znaczenie ma też jakość naszych produktów. W naszym portfelu mamy przede wszystkim produkty lecznicze i witaminy, które mają konkretne wskazania. Nasze produkty to w głównej mierze kategoria przebiegniowa oraz jama ustna. Od wielu lat mają one ugruntowaną pozycję na rynku, są skuteczne i bezpieczne.

■ **Bardzo popularne w ostatnich latach stały się syropy. Z tym związana jest też wasza duża inwestycja. Nawet nie będąc pracownikiem firmy, można było obserwować postęp prac - widać je było z krajowej „jedenastki”. Co to za inwestycja?**

Już kilka lat temu znacząco zwiększyliśmy nakłady inwestycyjne - wybudowaliśmy magazyn wysokiego składowania - którego drugą część oddaliśmy do użytku w 2016 roku. Dysponujemy teraz blisko 6.000 miejsc paletowych w technologii wysokiego składowania. Wcześniej wybudowaliśmy nowy magazyn etanolu - jest to nasz podstawowy ekstrahent, używany w ilości ponad 1 mln litrów rocznie. Nasza najnowsza inwestycja - nowoczesna linia do rozlewu produktów płynnych - jest aktualnie w fazie testów. W czwartym kwartale chcemy rozpocząć wytwarzanie pierwszych serii, a od przyszłego roku ruszyć z pełną produkcją. Jest to jedna z największych inwestycji w historii przedsiębiorstwa, o wartości ponad 30 mln zł.

■ **Jaka będzie jej wydajność?**

Dla porównania - aktualnie wykorzystywane linie pracują z prędkością nominalną 60 butelek na minutę, nowa - 170. W ciągu roku na jednej zmianie możemy teraz napełnić ok. 5 milionów butelek, na nowej linii - ok. 13 mln. Linia będzie też przystosowana do serializacji. To ważne, ponieważ od 2020 roku wszystkie produkty sprzedawane na receptę będą musiały podlegać serializacji, czyli identyfikacji każdego, pojedynczego opakowania leku

Rozmowa z **WOJCIECHEM SKROBAŃSKIM**, prezesem zarządu firmy Phytopharm Kleka S.A. oraz dyrektorem zarządzającym ds. rozwoju biznesu w Europlant Group.

Rośniemy trzy razy szybciej

Jak wygląda holding?

Phytopharm Kleka S.A. wchodzi w skład grupy Europlant, która z kolei jest częścią holdingu o zasięgu międzynarodowym: the nature network®, którego roczne przychody wynoszą ponad 550 mln €. Holding jest podzielony na 3 dywizje: Martin Bauer Group (mieszanki do herbat owocowych i ziołowych, surowce roślinne, ekstrakty roślinne, substancje czynne pochodzenia naturalnego i herbaty liściaste sprzedawane w modelu business2business), PhytoLab (szeroko pojęte usługi laboratoryjne i analityczne, substancje wzorcowe oraz doradztwo w procesie rejestracji produktów leczniczych i substancji czynnych pochodzenia naturalnego) oraz Europlant Group (produkcja i dystrybucja produktów pochodzenia roślinnego, wyłącznie w aptekach; usługi kontraktowe w zakresie rozwoju oraz konfekcjonowania gotowych form leków, a także ekstraktów roślinnych). Europlant Group to aktualnie 3 przedsiębiorstwa: Phytopharm Kleka w Polsce oraz Krasnogorski Krasnodar w Rosji i Liktrav na Ukrainie. Phytopharm Kleka jest jedyną firmą w holdingu, która wytwarza produkty lecznicze w formie gotowej postaci leku innej niż herbata.

z wykorzystaniem unikalnego kodu. Rosja wprowadza takie rygorystyczne przepisy również dla leków sprzedawanych bez recepty, a ponieważ jest to nasz duży rynek zbytu, to musimy się przystosować.

■ **Czemu ma służyć serializacja?**

Serializacja ma zapobiegać fałszowaniu produktów leczniczych. Dzięki przypisanemu indywidualnemu kodowi do każdego opakowania leku, będzie można prześledzić wstecz drogę każdego opakowania, od pacjenta i apteki, przez kanały dystrybucji, do producenta. Dalej, na podstawie raportów produkcyjnych, będzie można sprawdzić dostawców surowców, materiałów opakowaniowych etc. Wszystko z myślą o bezpieczeństwie pacjenta.

■ **Firma otworzyła się mocno na rynek**

wschodni. Jakie są plany w tym zakresie? W Europlant Group, w ramach której działa Phytopharm Kleka, mamy jeszcze 2 firmy: w Rosji i na Ukrainie. Są to producenci herbat o statusie produktów leczniczych, sprzedawanych wyłącznie na rynku aptecznym. W Rosji sprzedajemy ok. 50 mln opakowań takich herbat, na Ukrainie ok. 15 mln. Na tych rynkach, za pośrednictwem działających tam struktur sprzedaży, sprzedajemy kilka marek produktów leczniczych, produkowanych w Phytopharmie. Chcemy naszą ofertę poszerzyć, na wprowadzenie na te rynki czeka kilka nowych produktów. Pierwsze takie wprowadzenia będą miały miejsce już w przyszłym roku.

■ **A propos rozwoju firmy, wzrostu pro-**

dukcyj i sprzedaży, inwestycjami - czy za tym idzie wzrost zatrudnienia?

Tak, zwiększyliśmy zatrudnienie - w tej chwili pracuje u nas ok. 370 osób (mamy też pracowników sezonowych). W 2012 roku zatrudnienie wynosiło 290 osób. Odnotowujemy wzrost zatrudnienia zarówno wśród pracowników na wydziałach produkcyjnych (o około 30 osób), jak też w obszarach sprzedaży, marketingu i szeroko pojętej jakości. Jest to związane ze wzrostem sprzedaży, i co za tym idzie produkcji, jak też większych wymagań kontroli i zapewnienia jakości wytwarzanych u nas produktów. Wraz ze wzrostem wykorzystania mocy produkcyjnych na nowym wydziale, przewidujemy dalszy wzrost zatrudnienia wśród aparatowych

procesów produkcyjnych, operatorów czy pracowników magazynowych.

■ **Czy za tym idzie również wzrost wynagrodzeń?**

Tak, wynagrodzenia u nas też wzrastają. W kraju mamy dobre wskaźniki makroekonomiczne, rośnie PKB, inwestycje oraz konsumpcja, a to powoduje, że przemysł potrzebuje pracowników. Zatrudnionym jest też łatwiej zmieniać pracę. Obserwujemy rynek i staramy się nadążać za jego wyzwaniem.

■ **Jakie są kolejne plany „Phytopharmu”?** Mamy czterokierunkową strategię rozwoju - cały czas umacniamy swoją pozycję w naszych głównych kategoriach leków, wchodzimy w nowe kategorie (mniej sezonowe niż kategoria przebiegniowa).

■ **Jaką kategorię chcecie zaoferować w najbliższej przyszłości?**

Bliska produktom pochodzenia naturalnego jest np. kategoria gastryczna, która charakteryzuje się też dużym potencjałem. W tej kategorii jest na rynku sporo produktów z naturalnymi składnikami, z takimi wskazaniami jak zaburzenia czynności wątroby czy niestrawność. Jeszcze odnośnie strategii rozwoju - wchodzimy też z naszymi produktami na rynki zagraniczne oraz rozwijamy się w zakresie usług wytwarzania kontraktowego, zarówno w kraju, jak i za granicą. Nie tylko w Rosji i na Ukrainie.

■ **Gdzie jeszcze?**

Obszar działania Europlant Group to kraje Europy Środkowej i Wschodniej oraz CIS. Na tych rynkach chcemy umacniać swoją obecność.

■ **Przejęliście niedawno z powrotem waszą własność - w wynajmowanym budynku w centrum Kleki znajdował się obiekt hotelowo-gastronomiczny. Co tam się mieści?**

Tak, przez wiele lat wynajmowaliśmy nasz obiekt innym podmiotom. Aktualnie wykorzystujemy go wyłącznie na nasze potrzeby - mieszczą się tam biura i sale konferencyjne.

■ **Taka zmiana związana była również z rozwojem firmy?**

Tak, jest to zmiana związana z rozwojem firmy i co za tym idzie zwiększeniem zatrudnienia. Wspomniałem o obszarach sprzedaży, marketingu i jakości, w których zatrudnienie znacząco wzrosło w ostatnich latach i przestaliśmy się mieścić w obecnych biurach. Wynajmowany budynek był przystosowany do działalności hotelowo-gastronomicznej, więc stosunkowo szybko udało się go wyremontować i stworzyć naprawdę fajny obiekt biurowy, w otoczeniu pięknego parku.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIOLEK

OGŁOSZENIA

Jafo Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A.
w Jarocinie

Producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji, poszukuje kandydatów na stanowiska:

**OPERATOR OBRABIAREK CNC/ TOKARZ CNC
SPAWACZ ŚLUSARZ
MALARZ LAKIERNIK
MONTER OBRABIAREK
MONTER ELEKTRONIK
SKROBACZ MONTER**

Preferujemy wykształcenie kierunkowe w danym zawodzie oraz doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

KANDYDATOM OFERUJEMY:

- umowę o pracę • wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji • możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do zapoznania się z klauzulą informacyjną zamieszczoną na stronie www.jafo.com.pl oraz do składania aplikacji zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia o treści podanej na stronie, na adres Spółki: 63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl

Nadestanych dokumentów nie zwracamy. Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

Jafo Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A.
w Jarocinie

Producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji, poszukuje kandydatów na stanowiska:

**INŻYNIER NARZĘDZIOWY
TECHNOLOG / TECHNOLOG
PROGRAMISTA
KONSTRUKTOR**

Preferujemy wykształcenie kierunkowe w danym zawodzie oraz doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

KANDYDATOM OFERUJEMY:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do zapoznania się z klauzulą informacyjną zamieszczoną na stronie www.jafo.com.pl oraz do składania aplikacji zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia o treści podanej na stronie, na adres Spółki: 63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl

Nadestanych dokumentów nie zwracamy. Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 11 do 17 września

- Opiekun zwierząt**
Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Jarocinie (miejsce wykonywania pracy - Radlin)
- Kelner, obsługa grilla, pomoc kuchenna**
Górski Grill Bar Mariola Górská Kotlin
- Pracownik magazynowy**
Adecco Poland Sp. z o.o. Poznań (miejsce wykonywania pracy - Sady k. Poznania)
- Pomoc lakiernika, pomoc mechanika**
Max Marine Przemysław Kościński Jarocin
- Kasjer - sprzedawca**
MA Market Sp. z o.o. Jarocin (oferta skierowana do osób bezrobotnych do 30. roku życia)
- Robotnik gospodarczy**
Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.
- Pracownik działu technicznego**
Rybhand Sp. z o.o. Sp. k. Jarocin
- Pracownik grupy interwencyjnej**
Agencja Ochrony Osób i Mienia Tiger Security Jarocin
- Sprzedawca**
Grill Max Agnieszka Friebe Jarocin
- Pracownik restauracji**
Agencja Pracy Tymczasowej Poznań (miejsce wykonywania pracy - Jarocin)

Stan bezrobocia w powiecie jarocińskim od 31 sierpnia do 6 września/ od 7 do 13 września

liczba bezrobotnych
1.096 / 1.094
zarejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach
93 / 63
wyrejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach
65 / 27
w tym podjęli pracę
38 / 8

Wyższa renta i zasiłki



Fot. bogolia.pl

1 września 2018 r. weszły w życie przepisy podwyższające rentę socjalną

Renta socjalna wzrosła z 745,18 zł netto („na rękę”) do 878,12 zł netto. Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało przed ukończeniem 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej - przed ukończeniem 25. roku życia albo w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej. Często są to więc osoby, które nigdy nie osiągną samodzielności, a w wieku dorosłym zamieszkują z rodzicami lub przebywają w instytucjonalnych formach opieki, takich jak domy pomocy społecznej. Rentę socjalną przyznaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

1 września 2018 r. wzrosła wysokość specjalnego zasiłku opiekuńczego

Zasiłek wzrósł z 520 zł do 620 zł. Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny czyli krewnym w linii prostej (krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej) i rodzeństwem, a także małżonkom, jeżeli nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu:
- sprawowania stałej opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o znac-

nym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki - pomocy innej osobie w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji
- konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.
Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty kryterium dochodowego wynoszącego 764 zł netto.

1 listopada 2018 r. ma zostać podwyższony zasiłek pielęgnacyjny

Obecnie zasiłek pielęgnacyjny wynosi 153 zł. Ma on zostać podwyższony do kwoty 184,42 zł. Jego podstawowym celem jest częściowe pokrycie wydatków związanych z opieką nad osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji.
Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje wyłącznie:
- niepełnosprawnemu dziecku,
- osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16. roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
- osobie, która ukończyła 75 lat.
Wniosek o zasiłek pielęgnacyjny należy składać w Ośrodku Pomocy Społecznej. (fif)

OGŁOSZENIA

Wytwórnia Mozaiki Osiewicz
z/s w Goli k/Jaraczewa
poszukuje
**PRACOWNIKÓW
PRODUKCJI
z możliwością
przyuczenia**
Kontakt: 783 297 265
lub 62 740 85 45

JANO
Konstrukcje Stalowe JANO Sp. z o.o.
poszukuje osoby na stanowisko:
**MISTRZ
WARSZTATU**
Miejsce pracy: Jarocin
Oferujemy stałą i stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku budowlanym.
Adres: Jarocin, ul. Św. Ducha 120,
email: biuro@jano.com.pl
Upzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.
Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 923 ze zmianami, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb bieżącej oraz przyszłych rekrutacji.”

FLUDRA
TRADYCJA JAKOŚCI
FIRMA FLUDRA ZATRUDNI:
**- PRACOWNIKA PRODUKCJI
- ŚLUSARZA
- SPAWACZA**
WYMAGANIA:
- Doświadczenie na podobnym stanowisku
OFERUJEMY:
- **Bardzo atrakcyjne wynagrodzenie**
- Prywatną opiekę medyczną
- Dodatkowe premie produkcyjne
- Dostęp do programu Multisport
- Zwrot kosztów dojazdu do pracy
- Możliwość rozwoju zawodowego
CV prosimy składać na adres:
63-000 Środa Wlkp., ul. Harcerska 18E
tel. 61 285 34 31, biuro@fludra.pl

RBB
Zapraszamy **Panie i Panów** do składania aplikacji na stanowisko **OPERATORA MASZYN** w firmie RBB-Stal S.A.
Zapewniamy przyuczenie i przeszkolenie do wykonywania pracy na wyżej wymienionym stanowisku.
Osoby zainteresowane prosimy o złożenie CV oraz listu motywacyjnego osobiście w siedzibie firmy przy ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin lub na adres e-mail: groszak@rbb-stal.com.pl
Osoba do kontaktu Kierownik Działu Produkcji - tel. 62 7636151
Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl

RBB Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:
KIEROWCA C+E
Oczekiwania: doświadczenie zawodowe, karta kierowcy
CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44
lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl
Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl

PAKIET
Firma „PAKIET”
Zatrudni
MAGAZYNIERA
Mile widziana obsługa programu In-Form Professional (istnieje możliwość przyuczenia do tego programu)
Miejsce pracy: Witaszyce
Wymagane: doświadczenie w składowaniu płyt wiórowych, mdf, HPL itp., koordynacja i planowanie wysyłek mebli oraz zamówień, sortowanie i przyjmowanie okuć, uprawnienia na wózek widłowy
OFERUJEMY
ATAKCYJNE WARUNKI PRACY
I MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU
Blizsze informacje:
Tel. 62 740 14 18
w godz. 8:00-16:00
e-mail: agnieszka.kirsch@pakiet.net

PAKIET
Firma „PAKIET”
Zatrudni
**Samodzielnego
STOLARZA
i OPERATORA
PIŁY CNC**
Miejsce pracy: Witaszyce
Wymagane: doświadczenie w obróbce płyt wiórowych, laminatów i fornirów
OFERUJEMY
ATAKCYJNE
WARUNKI PRACY
I MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU
Blizsze informacje:
Tel. 62 740 14 18
w godz. 8:00 - 16:00

► INTERWENCJA

Były pracownik: Do dzisiaj żadnych pieniędzy nie dostałem Pełnomocnik agencji ochrony: To pomówienia. Mamy wszystko czarno na białym

Opóźnienia i zaległości w wypłatach wynagrodzeń, niska stawka za godzinę pracy oraz brak odzieży ochronnej - takie zarzuty stawia firmie z Limanowej ochraniającej budowę nowej ubojni drobiu w Golinie jeden z jej byłych pracowników.

- Bardzo ciężko od nich wydobyc jakiegokolwiek pieniędzy. Stawka, którą nam płacili, to było 6,50 zł za godzinę. Poza tym nie dali nam żadnej odzieży ochronnej, nic - twierdzi Roman Gęstwa. I uważa, że firma jest mu dłużna wypłatę za lipiec - ponad 1,8 tysiąca złotych. - Powiedzieli mi, że to spłaca, ale do dzisiaj żadnych pieniędzy nie dostałem. Teraz nikt nie chce ze mną rozmawiać. A ja mam rok do emerytury, jestem w okresie ochronnym i wcześniej czy później będą musieli mi zapłacić. Ale ja walczę dla innych ludzi, którzy tam pracują - dodaje mężczyzna.



Fot. A. Konieczna

Budowę ubojni drobiu w Golinie nadal ochrania agencja z Limanowej

Pełnomocnik Agencji Ochrony Osób i Mienia Combat Security z Limanowej (woj. małopolskie) za-

przecza wszystkim zarzutom byłego pracownika. - To są pomówienia. My mamy wszystko czarno na białym.

Mamy potwierdzenia, kiedy wypłaty trafiają do pracowników i nie jest prawdą, że spóźniamy się z wypłatami - twierdzi Mariusz Szewczyk. - A jeśli chodzi o stawkę, to przecież każdy pracownik przed podpisaniem umowy dobrze wie, na jaką stawkę się umawiamy. Nikt nikogo nie trzyma, nie zmusza, jeśli taka stawka komuś nie pasuje, może nie pracować. Jest wolny rynek. My mamy ludzi i jeśli komuś się nie podoba, to w każdej chwili może zrezygnować - dodaje.

Pełnomocnik nie wyklucza wystąpienia przeciwko byłemu pracownikowi na drogę sądową. - Nasz prawnik chyba złoży sprawę tej osobie, bo to właśnie ona zabrała odzież ochronną, którą przestaliśmy na jej adres, żeby wydała wszystkim pracownikom. Tymczasem wszystko sobie przywłaszczył - twierdzi Mariusz Szewczyk.

Jego zdaniem przyczyną oskarżeń ze strony byłego pracownika jest fakt zwolnienia z pracy. - My tego człowieka wyrzuciliśmy z obiektu, ponieważ opowiadał niewiarygodne rzeczy. Biegł po obiekcie, groził, że będzie strzelał. Mianował się kims w rodzaju szefa, zaczął segregować ludzi, nowym obiecywał „gruszki na wierzbie”. O wszystkim dowiedzieliśmy się od kierownika budowy i zdecydowaliśmy o zakończeniu współpracy z tą osobą - informuje Szewczyk.

Były pracownik agencji twierdzi, że poinformował o całej sytuacji ministerstwo pracy, a to przekazało sprawę Państwowej Inspekcji Pracy w Nowym Sączu, która wszczęła postępowanie i przeprowadziła już kontrolę w agencji w Limanowej. Jednak do zakończenia wszystkich czynności PIP nie chce informować o jej efektach.

ANNA KONIECZNA

Płaca minimalna w górę

Od 1 stycznia wzrośnie wynagrodzenie w przypadku zatrudnienia na umowę o pracę - w 2019 roku wyniesie 2.250 zł brutto (około 1.633 zł „na rękę”), co oznacza podwyżkę o 150 zł brutto. Obecnie wynagrodzenie minimalne wynosi 2.100 zł brutto (około 1.530 zł netto).

O złotówkę wzrośnie również minimalna stawka godzinowa przewidziana dla umów zleceni, która w 2019 ma wynosić 14,70 zł brutto - to decyzja Rady Ministrów. O zmianach poinformowali premier Mateusz Morawiecki i minister Elżbieta Rafalska.

(f1)

Pracowniku, upomnij się o umowę na czas nieokreślony

Jeżeli byłeś zatrudniony u tego samego pracodawcy na umowę o pracę na czas określony przez co najmniej 33 miesiące lub pracowałeś u tego samego pracodawcy już na 3 umowach na czas określony licząc od 22 lutego 2016 roku czyli dnia wejścia zmian w Kodeksie Pracy, to po przekroczeniu tych limitów powinieneś być zatrudniony na umowę na czas nieokreślony. Umowa na czas nieokreślony jest najbardziej korzystną z umów. Tylko w umowie na czas nieokreślony pracodawca musi podać przyczynę twójgo zwolnienia, od której możesz się odwołać do Sądu Pracy. Ponadto umowa na czas nieokreślony daje Ci zdolność kredytową.

Nie daj się oszukać - umowę o pracę powinieneś dostać przed przystąpieniem do pracy. Często dochodzi do tego, że pracodawcy dają umowę o pracę dopiero po paru dniach od podjęcia pracy. To bardzo nieuczciwa praktyka.

(f1)

OGŁOSZENIE



Jesteśmy czołowym producentem cukru na rynku europejskim, obecnym pod marką DIAMANT.

W chwili obecnej do Fabryki w Środzie Wilk. poszukujemy osób na poniższe stanowiska:

OPERATOR STACJI TECHNOLOGICZNEJ / ŚLUSARZ

- nadzór, kontrola i wprowadzanie korekt do procesu technologicznego na danej stacji
- przeprowadzanie prac przy okresowych przeglądach i remontach maszyn i urządzeń
- prowadzenie prostych prac montażowych konstrukcji stalowych
- praca w systemie 4 brygadowym w okresie kampanii

MECHANIK

- nadzór nad pracą mechanicznych urządzeń pakowni, silosu i segregacji cukru
- przeeglądy, remonty oraz usuwanie awarii maszyn i urządzeń zgodnie z harmonogramem
- obsługa systemów wentylacji, klimatyzacji i odpylania
- mile widziane uprawnienia do obsługi wózków widłowych, elektrowciągów, spawalnicze
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym

AUTOMATYK

- instalowanie i monitorowanie aparatury kontrolno-pomiarowej i elementów wykonawczych automatyki przemysłowej na terenie fabryki, w tym wykrywanie nieprawidłowości ich działania
- serwisowanie elementów i urządzeń automatyki przemysłowej
- przeprowadzanie prób urządzeń automatyki przemysłowej oraz konserwacja, regulacja i stały nadzór nad nią
- minimalizacja zakłóceń w procesie produkcji ze strony systemów automatyki
- praca w systemie 4 brygadowym w okresie kampanii

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- wdrożenie i przeszkolenie do pracy
- możliwość rozwoju zawodowego
- prywatną opiekę medyczną
- możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego
- dofinansowanie do wypoczynku (tzw. "wczas pod gruszą") oraz do obozów i kolonii dla dzieci

Zainteresowane osoby prosimy o składanie CV na adres rekrutacja@diamant.pl
www.diamant.pl

Administratorem danych w związku z rekrutacją jest Grupa Pfeiffer & Langen Polska S.A., ul. Mickiewicza 35 w Poznaniu. Dane podane przez Ciebie w CV będziemy przetwarzać do celu rekrutacji. W każdej chwili możesz napisać do nas na adres rekrutacja@diamant.pl i wycofać swoją aplikację. Szczegółowe informacje o regulacjach przetwarzania Twoich danych osobowych w związku z procesem rekrutacji i zatrudnienia znajdziesz: https://www.diamant.pl/pdf/zasady_przetwarzania_danych_rekrutacja_i_zatrudnienie_PfeifferLangen_SA.pdf

OGŁOSZENIA

ZATRUDNIMY:

PRACOWNIKA BIUROWEGO oraz MONTERA BUDOWLANEGO

CV prosimy wysłać na adres
biuro@ak-klimatyzacje.pl

Komorze 2C, 63-040 Nowe Miasto n/W
www.ak-aklimatyzacje.pl

tel. 533 476 808

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osób na stanowiska:

natom
logistic

PRACOWNIK PRODUKCYJNY
MALARZ (LAKIERNIA PROSZKOWA)
OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO
SPAWACZ
OPERATOR ROBOTA - SPAWACZ
OPERATOR LASERA
OPERATOR PRAS KRAWĘDZIOWYCH
MONTER
ŚLUSARZ

Miejsce pracy
Chocicza
kole Nowego Miasta
nad Wartą

Oferujemy stałą i stabilną pracę w prężnie rozwijającej się firmie, możliwość przyuczenia do zawodu, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu. Umowa o pracę to u nas standard.

Ważna jest dla nas atmosfera, stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne.

Jeżeli posiadasz doświadczenie w branży metalowej, bądź chciałbyś rozwijać w niej swoją karierę skontaktuj się z nami lub powiedz o nas znajomym.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl (z dopiskiem na jakie stanowisko dotyczy aplikacja) lub o kontakt osobisty:

NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP.K.
ul. Sremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

Co zrobić, jeśli zgubimy dokumenty albo ktoś je nam ukradnie?

Musisz jak najszybciej zastrzec karty i unieważnić dowód

Jarocinianka zgubiła portfel z dokumentami swoimi, męża i dzieci. Nie była pewna, czy wypadł jej na parking przy jednym z marketów. Zaczęła od opublikowania informacji na mediach społecznościowych. W poszukiwaniach pomógł także portal jarocinska.pl. Dla uczciwego znalazcy przewidziana była nawet nagroda. Portfel w końcu się znalazł, ale, niestety, został dostarczony dopiero następnego dnia przed godz. 15.00. W tym czasie kobieta i jej mąż unieważnili już dowody osobiste, prawo jazdy i dowód rejestracyjny samochodu. Musieli w związku z tym ponieść dodatkowe koszty. „Pan, który znalazł portfel, woził go od wczoraj, bał się go wcześniej dostarczyć, bo twierdził, że moglibyśmy posądzić go, że ukradł nam pieniądze. Gdyby pan, który odnalazł portfel, od razu go oddał, dostałby nagrodę. Niestety, na tę chwilę dokumenty są już nieważne... Może warto przestrzec ludzi, by takie rzeczy jak portfele i dokumenty zanosili na policję lub odwozili...” - napisała czytelniczka, która poszukiwała swojej zguby za pośrednictwem ogłoszenia na portalu jarocinska.pl.

Zgubienie portfela z dokumentami to sytuacja, która przydarzyć się może każdemu, zawsze i wszędzie. Może zostać też skradziony. Co zrobić, gdy taka sytuacja nas spotka? Jak najszybciej należy zgłosić jego zagubienie na stronie dokumentyzastrzezone.pl lub w banku, w którym mamy konto. Zostanie wpisany do międzybankowej bazy dokumentów zastrzeżonych, dzięki czemu nikt nie będzie mógł zaciągnąć kredytu na nasze nazwisko. Zastrzeżenia można dokonać osobiście w oddziale banku, przez internet lub telefonicznie. W przypadku, gdy stracimy dowód osobisty na terenie obcego kraju, należy udać się do właściwej placówki dyplomatycznej. Można też zabezpieczyć się na taki wypadek, rejestrując się na stronie Biura Informacji Kredytowej (www.bik.pl) i uruchamiając usługę ochrony przed wyłudzeniem lub zamówić bezpłatny raport na temat swojej historii kredytowej.



Na policję trzeba zgłosić kradzież

Na komisariat trzeba się udać natomiast wtedy, gdy dowód został nam skradziony. Zgubienie dowodu osobistego należy zgłosić w urzędzie gminy lub miasta i poprosić o wystawienie bezpłatnego zaświadczenia o utracie tego dokumentu, które będzie ważne do czasu wydania nowego dowodu tożsamości. Jeśli zbyt późno odkryjesz brak dokumentu, warto sprawdzić, czy ktoś nie zdążył tego faktu wykorzystać. Wejść na stronę Biura Informacji Kredytowej i zamówić bezpłatny raport na temat swojej historii kredytowej. Do momentu zgłoszenia zagubienia kart, bank nie bierze odpowiedzialności za utratę gotówki z konta. Dlatego należy je jak najszybciej zablokować. Można zrobić to przy okazji zgłoszenia utraty dowodu osobistego lub on-line poprzez stronę: www.zastrzegam.pl. Jeśli zgubiliśmy dowód rejestracyjny pojazdu lub prawo jazdy, trzeba udać się także do wydziału komunikacji.

Media społecznościowe pomagają

Ktoś, kto znajdzie dokumenty, powinien jak najszybciej poinformować o tym właścicieli. Jeśli nie można znaleźć informacji, która ułatwiłaby odnalezienie tej osoby, warto sprawdzić, czy znajdziemy ją na portalach społecznościowych albo czy nie zostało zamieszczone ogłoszenie dotyczące zguby. Sami możemy też poprosić o opublikowanie informacji o znalezieniu portfela, kluczy, a nawet biżuterii, która też jest często poszukiwana z uwagi na wartość sentymentalną. Jeżeli mamy obawy można dostarczyć dokumenty np. na komisariat policji albo do urzędu miejskiego - do biura rzeczy obywatelskich, który wydaje dowody osobiste. Jeśli zdarzyło się, że zagubiliśmy dowód i został nam zwrócony, ale po dłuższym czasie i mamy wątpliwości, co do tego, czy nie został on wykorzystany przez kogoś innego, możemy również wystąpić o wydanie nowego dokumentu. (Is)

INTERWENCJA

500 191 014

Zbierają po 2 zł na papier

- Dlaczego dzieci z gimnazjum w Żerkowie na początku roku szkolnego muszą kupować kilkanaście paczek papieru ksero dla nauczycieli i płacić ponad 100 zł, a w Jarocinie wystarczy 20 zł na rok - napisał do nas jeden z rodziców uczniów Szkoły Podstawowej w Żerkowie. - Co dzieje się z papierem, który co roku zostaje klasom. Czy zaopatrzenie sekretariatu w papier nie mieści się w budżecie gminy?

O wyjaśnienie, czy to prawda, co napisano w liście, poprosiliśmy dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Żerkowie, Alinę Kasprzak. Dyrektorka nie ukrywała zaskoczenia. - Stawka ustalana jest na pierwszym w roku szkolnym zebraniach klasowych rodziców (kiedy rozmawialiśmy z dyrektorką, nie było jeszcze tych spotkań - przyp. red.). Jedna z klas ma 3 zł, ale średnia stawka wynosi 2 zł. Z tych pieniędzy klasa idzie również - z okazji Dnia Chłopca - np. na pizzę. Dyrektorka zapewnia, że nikt nie zbiera tak dużych pieniędzy, o których mówi jeden z rodziców. - Nie raz nawet dzieci same przynoszą rzyz papieru, bo gdzieś tam rodzic taniej kupił. Nie ma takiej sytuacji, że jest zbierane 100 zł i kupowany jest papier do ksero. Nie ma też problemów, jak uczeń przychodzi i prosi o skserowanie jednej czy kilku kartek - dodaje. (akf)

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Lekarze też chorują, czyli o przodozgięciu macy

Znajoma z Dolnego Śląska dostała zaproszenie na pogadankę o leczeniu polem magnetycznym. Nie chciałam jej psuć zabawy i opowiadać o moim negatywnym doświadczeniu sprzed pięciu lat w Wielkopolsce, więc nie protestowałam dłużej niż to było przyzwoite. Nie, nie - pomyślałam, pójdę z nią i zobaczę, czy da się wkręcić w zakup... wtedy jeszcze nie wiedziałam czego.

Pogadankę dla garstki słuchaczy prowadził pan Łukasz i już na samym początku uprzedził, że zaplanowane jest 1,5 godziny, ale nie będzie długo gadał, bo... mu się nie chce (dobrze, że nie słyszał tego jego szef, bo zapewne zwolniłby go z pracy) i zapewniał, że na końcu nic nie będzie sprzedawane. No w to drugie to już nie chciało mi się w ogóle wierzyć, tym bardziej, że każdy z przybyłych na pogadankę miał na wstępie przeprowadzone coś na modłę badania. Piszę „coś na modłę”, bo eksperyment wyglądał na hokus-pokus. Musieliśmy zdjąć skarpety, stopy ustawić na metalowym podeście, obie ręce zacisnąć po metalowym uchwycie, a do głowy dać sobie przymocować gumową opaskę z kilkoma kablami. Na mój

widok podłączonej do komputera i drukarki, która furkocząc wypluwała z siebie wykresy na kilku poziomach, znajoma stwierdziła, że wyglądam jak czarownica lub stara Indianka. Ani jedno, ani drugie porównanie nie było mi przyjemne, ale pocieszającym było to, że znajoma z kablami na głowie lepiej też nie wyglądała.

Po płytkim wykładzie z marnymi ilustracjami na temat działania pola magnetycznego, poproszono każdego z nas osobno do stołu, gdzie analizowano wyniki badań sprzed pogadanki. Spojrzałam na 4 strony wykresów, opisów i procentów. Była to czarna magia, którą rozszyfrowała mi pani Ela, robiąc wykład na temat stanu mojego zdrowia. Gdybym słyszała to o kimś innym, pomyślałabym, że ten człowiek nie ma prawa żyć ani jednego dnia dłużej, gdyż jego organizm jest zagrzybiony w 92 %, ma niedobór magnezu, witaminy B, U, Q, F oraz selenu, za to ma paradontozę, niezbyt nosa, dysk międzykręgowy przemieszczony, mięśnie lędźwiowe i nerw kulszowy w stanie alarmującym, wątrobę otłuszczonej, trzustkę w 11% działającą nieprawidłowo,

a na dodatek wszystkiego cierpi na fobię i to może dlatego, że krążenie mózgowe prawe i lewe wykazuje 16% odchyłkę od normy...

Myślałam, że nie zdążę napisać testamentu, ale pani Ela wyjaśniła mi, że ma na moje zdrowotne dolegliwości remedium, a jest nim „ogólnopolski program społeczny profilaktyki zdrowia”. Trwa on 4 lata, zapewnia badania co 6 miesięcy i kompleksową terapię polem magnetycznym oraz kontakt z diagnostami i rehabilitantami. Co muszę zrobić, aby wejść w ten program i wyleczyć się z wszystkich moich przypadłości? Bagatela! Zapłacić 5.980 zł. Wydałam okrzyk przerażenia, ale pani Ela uspokoiła mnie stwierdzeniem, że mam wielkie szczęście, iż przyszłam na to spotkanie, bo bez dzisiejszego kontaktu zapłaciłabym za to samo 12.000 zł...

Pani Ela nie wiedziała, że mam dobrego lekarza rodzinnego, do którego pogałam z przerażeniem dwa dni później. Pokazałam mu wspomniane 4 strony wydruku i porobiłam w związku z tym wszystkie możliwe badania. Gdy wyniki spłynęły do lekarskiego komputera,

usłyszałam, że wszystko jest w porządku, no może poza podwyższonym cholesterolem, ale na niego się nie umiera. - A co z moją wątrobą, trzustką i fobią? - nie dawałam za wygraną, więc dodałam: - Proszę pani, przyszła do mnie ostatnio starsza para z podobnymi kartkami jak pani. Mężczyzna wspierał się na ramieniu swojej żony, bo myślał, że z mojego gabinetu nie wyjdzie żywy - takie straszne miał zapisy. Uzdrawienie przyszło natychmiast, gdy mu pokazałam, że zdiagnozowano u niego „przodozgięcie macy”. Wyfrunął ode mnie jak na skrzydłach. Proszę pani, tych naganiaczy jest pełno. Ostatnio zadzwonił telefon, aby zaprosić mnie na jakieś badanie, więc podziękowałam i powiedziałam, że daję sobie radę, bo jestem lekarzem, na co usłyszałam: „A co? To lekarze to nie chorują?” - wzruszył ramionami i uśmiechnął się pobłażliwie na koniec wizyty.

Wyniki badań mojej znajomej z Dolnego Śląska nie były lepsze. Również ona wpadła w dotek, z którego wyciągnął ją jej „rodzinny”, ale z kolejnych pogadarek to już wyleczyła się sama.

Syn opowiada, jak nieuleczalna choroba ojca doprowadziła oboje rodziców do śmierci

➤ Czy przemęczenie opieką nad chorym może doprowadzić do śmierci opiekuna? - *Tak stało się z moją mamą* - mówi Dawid*, mieszkaniec powiatu jarocińskiego, który zdecydował się nam opowiedzieć swą poruszającą historię.

Fot. fotolia.pl

Świadomość faktu, że jest się chorym na nieuleczalną chorobę jest czymś strasnym dla osoby, która dowiaduje się o swojej diagnozie. Zmaganie się z nową sytuacją jest bardzo ciężkie dla rodziny, ponieważ najbliższa osoba będzie wymagała opieki, a widząc jej cierpienie, można popaść w ciężką depresję. Dodatkowo obowiązki wyczerpują siły fizyczne opiekuna. Każda choroba wymaga innego typu opieki. Chorobą szczególnie trudną w tym względzie jest SLA, czyli stwardnienie zanikowe boczne (choroba nieuleczalna).

Choroba postępowała, a on cieszył się z małych rzeczy

W przytłaczającej większości przypadków pomimo postępującego niszczenia ciała, umysł pozostaje sprawny, dlatego chory ma świadomość tego, co się z nim dzieje. - *Mój tata do ostatnich chwil swojego życia wszystko rozumiał. Leżał podłączony pod respirator i ruszał tylko jednym palcem u ręki, a pomimo tego cieszył się z małych rzeczy. Widziałem jego radość, gdy ktoś czytał jego ulubione książki historyczne o II wojnie światowej. Gdy słuchał w radiu transmisji meczu Lecha, to był chyba najszczęśliwszą osobą na świecie. Wielką radość sprawiły mu odwiedziny byłych kolegów z pracy. Choroba spowodowała, że poprawiły mi się relacje z tatą. Okazywał mi uczucia, których wcześniej nie było. Był otoczony opieką, dlatego do ostatnich chwil życia miał uśmiech na twarzy. Wniosek z tego jest taki, że chory potrzebuje zawsze bliskości drugiego człowieka* - mówi jego 30-letni syn Dawid.

Z czasem osoba chora nie będzie mogła chodzić i będzie się poruszać na wózku inwalidzkim. Pojawiają się problemy z niewydolnością oddechową i przełykaniem pokarmów. - *Często wraz z problemami z połykaniem pojawia się nadmierne ślinienie, które może być niebezpieczne, ponieważ nadmiar śliny spływającej do przełyku, gdy ten z powodu choroby nie działa prawi-*

dlowo, może powodować zakrzuszenia, a gdy one nasilą się, niezbędne będzie wykonanie gastrostomii (polega ona na przeprowadzeniu zabiegu chirurgicznego, w wyniku którego dana osoba będzie mogła być karmiona przez rurkę do żołądka - przyp. red.).

Co trzeba wiedzieć

Śmierć obojga rodziców mocno doświadczyła Dawida, został sam. Co poradziłby rodzinom, które mają chorego na stwardnienie zanikowe boczne? - *Najlepiej od samego początku szukać opiekunki (na dużą liczbę godzin w ciągu dnia), która odciąży rodzinę od ciągłej opieki. Trzeba mieć na to jednak pieniądze. Nie jest łatwo znaleźć dobrą opiekunkę* - mówi mężczyzna i dodaje, że warto szukać fundacji, dzięki której będzie na chorego mógł być przekazywany 1% podatku od osób, które rozliczają corocznie PIT oraz darowizny w formie przelewów bankowych. - *Na pewno jedna, a nawet dwie osoby z rodziny nie poradzą sobie same w sprawowaniu opieki nad chorym z SLA. Prędzej czy później u takich osób pojawi się przemęczenie od ciągłej opieki. Trzeba pogodzić się z faktem, że choroba będzie postępować, co jest, niestety, bardzo trudne. Należy mieć świadomość, jakie są etapy choroby, dlatego warto konsultować się z neurologiem, który przybliży rodzinie, co na danym etapie choroby jest właściwe, np. jeżeli u chorego narastają problemy z przełykaniem, należy miksować pokarm i myśleć już o założeniu alternatywnej drogi podawania pokarmów np. przez rurkę do żołądka (gastrostomia). Wobec czego trzeba udać się do szpitala na oddział chirurgiczny i poinformować lekarza o tym fakcie* - radzi Dawid. Trzeba zapytać anesteziologa w szpitalu o stosowanie nieinwazyjnej (maska z tlenem) oraz inwazyjnej wentylacji (respirator), ponieważ chory będzie tego potrzebował ze względu na narastającą niewydolność oddechową. Maski z tlenem i respirator wydłużają życie. Chory, u którego narasta niewydolność oddechowa, gdy zgłosi się do szpitala powiatowego, powinien być objęty w ramach NFZ opieką nieodpłatnego zespołu wentylacji mechanicznej, który ma zapewnić maski z tlenem bądź respirator. W ramach zespołu

SLA, czyli stwardnienie zanikowe boczne to postępująca choroba neurologiczna, w wyniku której dochodzi do powolnego, ale systematycznego pogarszania się sprawności ruchowej, a w późniejszych etapach nawet do całkowitego paraliżu i ostatecznie śmierci poprzez zatrzymanie pracy mięśni oddechowych. Diagnozą choroby zajmuje się neurolog.

wentylacji mechanicznej obywają się 2 wizyty pielęgniarskie w tygodniu, 1 wizyta lekarza-anesteziologa i 2 wizyty fizjoterapeuty. - *W Polsce istnieje stowarzyszenie, które publikuje informacje i badania związane ze stwardnieniem bocznym zanikowym (www.mnd.pl - przyp. red.).* - *Dodatkowo można otrzymać od stowarzyszenia co około pół roku 800 zł, gdy osoba chora na SLA jest trwale leżąca bądź wentylowana mechanicznie, bądź żywiona drogą przez żołądek (gastrostomia)* - informuje nasz bohater. - *Przeżycie chorego na stwardnienie boczne zanikowe wydłuża codzienna rehabilitacja, ale powinna być to łagodna rehabilitacja, bo jeżeli będzie intensywna, mięśnie będą jeszcze szybciej zanikać* - radzi Dawid i dodaje: - *Opiekun powinien dbać o siebie, bo inaczej umrze z przeciążenia opieką.*

(fil)
*imię bohatera na jego prośbę zostało zmienione



Znaną osobą najdłużej żyjącą z SLA był fizyk Stephen Hawking, który chorował aż 50 lat. Zazwyczaj średni czas przeżycia wynosi 3 lata od postawienia diagnozy.

Poruszająca historia walki i bezradności

Dawid, młody mieszkaniec powiatu jarocińskiego, opowiedział nam o swoim tacie, który chorował przez 3 lata na stwardnienie zanikowe boczne.

U mojego taty choroba zaczęła się od osłabienia mięśni lewej dłoni, a także drgań występujących w okolicach ramion lewej ręki oraz spowolnienia mowy. Wystąpiły również problemy z chodzeniem, ponieważ kolejnych podaniach komórek macierzystych byłem z tatą jeszcze w lipcu i wrześniu 2016 roku. Nie wiem, czy komórki tacie pomogły. Wiem, że były szalenie drogie...

Mama wróciła do domu ze szpitala psychiatrycznego po 2 miesiącach, jednak, niestety, to już nie była ta sama mama, którą znałem całe życie. Jej ciało zrobiło się wiotkie, skurczone. Bardzo powoli mówiła i chodziła. Przyjmowała wiele leków na depresję, które ją usypiały, nie powodując jednak poprawy nastroju.

Tata coraz gorzej przeżywał nawet zmiksowane pokarmy. Został objęty opieką zespołu żywienia dojelitowego, który przeszkolił mnie, w jaki sposób podawać pożywienie do żołądka. Nie był już w stanie chodzić o kuli i korzystał z wózka inwalidzkiego. Musiał w ciągu dnia wielokrotnie zmieniać pozycję; był przeze mnie dźwigany z łóżka na wózek inwalidzki, potem na fotel lub krzesło sanitarne.

Moja mama po 4 miesiącach od powrotu do domu po pobycie w szpitalu psychiatrycznym powiesiła się.

Stopniowo narastały duszności nocne taty. Pod koniec października 2016 roku musieliśmy wezwać pogotowie. Tata spędził 2 tygodnie w szpitalu, w którym miał założony na stałe respirator do oddychania. Od momentu powrotu taty ze szpitala jego duszności nocne ustąpiły na parę miesięcy, aż do śmierci leżał już w łóżku. Zdecydowałem się szukać kolejnej opiekunki, żeby mieć więcej czasu na załatwianie różnych spraw i znalezienie pracy. W końcu udało się zatrudnić opiekunkę. Tata miał kolejną osobę, która go wspierała psychicznie, a ja więcej czasu dla siebie.

Tata zmarł 18 maja 2018 roku w wyniku zawału serca, który przyszedł nagle i niespodziewanie. Na miesiąc przed śmiercią chciał, abym modlił się przy nim.

miała 2 nieudane próby samobójcze.

W czasie pobytu mamy w szpitalu psychiatrycznym w maju 2016 roku udałem się razem z tatą do Olsztyna, gdzie w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym podano mi komórki macierzyste, które miały spowolnić proces choroby. Na kolejnych podaniach komórek macierzystych byłem z tatą jeszcze w lipcu i wrześniu 2016 roku. Nie wiem, czy komórki tacie pomogły. Wiem, że były szalenie drogie...

Mama wróciła do domu ze szpitala psychiatrycznego po 2 miesiącach, jednak, niestety, to już nie była ta sama mama, którą znałem całe życie. Jej ciało zrobiło się wiotkie, skurczone. Bardzo powoli mówiła i chodziła. Przyjmowała wiele leków na depresję, które ją usypiały, nie powodując jednak poprawy nastroju.

Tata coraz gorzej przeżywał nawet zmiksowane pokarmy. Został objęty opieką zespołu żywienia dojelitowego, który przeszkolił mnie, w jaki sposób podawać pożywienie do żołądka. Nie był już w stanie chodzić o kuli i korzystał z wózka inwalidzkiego. Musiał w ciągu dnia wielokrotnie zmieniać pozycję; był przeze mnie dźwigany z łóżka na wózek inwalidzki, potem na fotel lub krzesło sanitarne.

Moja mama po 4 miesiącach od powrotu do domu po pobycie w szpitalu psychiatrycznym powiesiła się.

Stopniowo narastały duszności nocne taty. Pod koniec października 2016 roku musieliśmy wezwać pogotowie. Tata spędził 2 tygodnie w szpitalu, w którym miał założony na stałe respirator do oddychania. Od momentu powrotu taty ze szpitala jego duszności nocne ustąpiły na parę miesięcy, aż do śmierci leżał już w łóżku. Zdecydowałem się szukać kolejnej opiekunki, żeby mieć więcej czasu na załatwianie różnych spraw i znalezienie pracy. W końcu udało się zatrudnić opiekunkę. Tata miał kolejną osobę, która go wspierała psychicznie, a ja więcej czasu dla siebie.

Tata zmarł 18 maja 2018 roku w wyniku zawału serca, który przyszedł nagle i niespodziewanie. Na miesiąc przed śmiercią chciał, abym modlił się przy nim.

Członkowie rodziny osoby chorej mogą korzystać z pomocy psychologa. Skierowanie otrzymuje się od lekarza rodzinnego. Jednak na wizyte na NFZ czas oczekiwania wynosi nawet kilka miesięcy. W Jarocinie aktualnie - od 43 do 55 dni

LUDZIE NIEPODLEGŁOŚCI



Przewodniczący Rady Państwa z jarocińskiej podchorążówki

Przez cztery lata w jarocińskich koszarach stacjonowała Szkoła Podchorążych Rezerwy. Kiedy weźmiemy do ręki „Gazetę Jarocińską” z 22 lipca 1928 roku, przeczytamy, że do Jarocina przybył nowy oddział wojskowy. Jarociniacy z zaciekawieniem powitali defilujących na rynku młodych żołnierzy. W lipcu 1928 roku szkoła została przeniesiona z Ostrowi Łomżyńskiej do Jarocina jako Batalion Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7a. Tutaj okres szkolenia trwał 9 miesięcy. Dowództwo szkoły objął ppłk Paweł Juracki, natomiast z początkiem kursu w roku 1930 baonem szkolnym dowodził mjr Jan Józef Kraus, był oficerem I Brygady Legionów, żołnierz Piłsudskiego, dlatego też wyjątkowo uroczysto obchodzono wszelkie rocznice związane z legionami i z osobą samego marszałka. Na jego imieniny do Warszawy udała się kilkuosobowa delegacja oficerów, a koszary zostały odświętnie udekorowane. Lekarzem naczelnym baonu szkolnego był por. dr Józef Stemplewski z Jarocina, a kapłanem ks. Bronisław Nowyk, pomocniczo obowiązki kapłana pełnił też ks. kanonik Ignacy Niedźwiedziński. Przybywający do koszar młodzi ludzie, tak jak ówczesne polskie społeczeństwo, byli różnicowani pod względem narodowościowym, wyznaniowym, wiekowym, a także pod względem wykształcenia. Wśród rekrutów byli więc Polacy, Ukraińcy, Żydzi, młodzieńcy wyznania ewangelickiego, a nawet mahometanie. Obok osób z maturą byli też rekruci, którzy ukończyli 6-7 klas gimnazjum lub posiadający dyplomy wyższych uczelni. Ta różnorodność nastęrczała wiele trudności.

Na dowódców spadło odpowiedzialne zadanie zatarcia występujących różnic i rozwinięcia określonych wartości. Celem było wyszkolenie i wychowanie jednolitego korpusu oficerów rezerwy, a to nie było takie łatwe. Dlatego oprócz szkolenia bojowego dużo uwagi poświęcano stronie wychowawczej, działalności kulturalno-oświatowej i rywalizacji sportowej.

Tańczyli na balach, grali w teatrze i na boisku...

Życie podchorążych upływało nie tylko na ćwiczeniach, zajęciach wojskowych czy wykładach. Podchorążowie redagowali i wydawali swoje pismo „Jednodniówkę”. Zorganizowano też teatr podchorążych, chór kościelny i zespoły muzyczne. Wojskowy Klub Sportowy mając własną drużynę organizował spotkania z klubami jarocińskimi, rozgrywano mecze z „Victorią”, harcerskim klubem sportowym i „Sokołem”. Podchorążowie organizowali wspólnie z mieszkańcami Jarocina wieczornice z okazji świąt i rocznic niepodległościowych. Dowódca szkoły mjr Jan Kraus był w latach 1931-1932 przewodniczącym Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Jarocinie. W okresie karnawału niezwykłą popularnością cieszyły się bale podchorążych. Ich wyrobienie towarzyskie, humor i dowcip znany był w całym mieście. Jak donosiła „Jednodniówka”: „(...) Na ćwiczeniach polowych, wśród pól książęcych, wśród lasów jarocińskich, śpiewano humorystycznie chwale magazynu mundurowego: „Więc wzniesmy wzniosłe, radosne pienia, za zdrowie wodza Feliksa Stepienia,

W niepodległej już II Rzeczypospolitej mundur stanowił świętość. Jarocin ma piękne tradycje patriotyczne, tradycje wojskowe. Wyjątkowo zapisali się w pamięci naszego miasta podchorążowie. Przybyli do Jarocina 90 lat temu „(...) Stanęli zjednoczeni pod wspólnym sztandarem, w szarym mundurze, z błyskiem radości w źrenicach i czołem dumnym, niby rycerski huf Chrobrego(...)



Podchorążowie na jarocińskim rynku



Przysięga podchorążych



Podoficerowie Szkoły Podchorążych w Jarocinie

niech żyją wszystkie wojskowe stany, niech żyje Stepien nasz garderobiany. Niosło echo od Tumiłaja do Cilczy, od Ciświcy do Bachorzewa”. Szef Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych, płk dypl. Józef Cwiertniak przeprowadzając inspekcję wysoko ocenił jarocińską podchorążówkę.

Przysięga...

Dzień przysięgi przypadł na 4 listopada 1929 roku. Była to pierwsza przysięga pierwszego kursu w Jarocinie. Odbyła się wyjątkowo uroczysto. Treść rot przysięgi jest wyjąt-

kowa, to świadectwo niezwykle oddania i poświęcenia się ojczyźnie. Dlatego pozwolę sobie przytoczyć tutaj jej słowa: *Gaude Mater Polonia zwarci, jako jeden mąż, synowie Twoi, stajemy zjednoczeni pod wspólnym sztandarem, w szarym mundurze, z błyskiem radości w źrenicach i czołem dumnym, niby rycerski huf Chrobrego, by złożyć ślubowanie wieczyste. Złożyć Ci przysięgę wierności i posłuszeństwa, Polsko Niepodległa. Potomkowie tysięcy tulaczy, którzy dla Ciebie krwią znaczyli męczeński swój pochód na Sybir. Potomkowie długiego szeregu pokoleń, co od stu-*



Płk Paweł Juracki - pierwszy dowódca Szkoły Podchorążych w Jarocinie



Kapłan, ksiądz Bronisław Nowyk



Przysięga podchorążych



Mjr Józef Kraus - szef wyszkolenia i ostatni dowódca Szkoły Podchorążych w Jarocinie



Dowódca O. K. VII gen. dyw. Dzierżanowski oddaje strzał honorowy do tarczy w dniu otwarcia strzelnicy szkolnej im. pułkownika Skokowskiego

leci kości wygnać po świecie rozsypany. (...) Przymykamy służąc Ci wiernie, świętym zniczem miłości czynnej ukochać Ciebie ponad wszystko. Znać odtąd jedno życie: życie z myślą nieustanną o wielkości Polski Odrodzonej. W trudzie dni codziennych wykuwać potęgę Państwa Polskiego. Gaude Mater Polonia. Szeregi nasze dość silne będą i zawsze gotowe, by w każdej potrzebie pójść na zew i pod znakiem Orła Białego przelać krew za najświętszą sprawę: za Polskę Niepodległą”. Jako ciekawostkę, można tutaj wspomnieć, że jednym z podchorążych kursu 1929/30, kompanii

1, był Henryk Jabłoński. W okresie PRL-u wieloletni Przewodniczący Rady Państwa.

Szkoła Podchorążych Rezerwy została zlikwidowana 1 października 1932 roku. Dowódca mjr Józef Kraus objął dowództwo batalionu 2 pp Legionów w Sandomierzu. Mieszkańcy Jarocina przyjęli tę decyzję ze smutkiem. Dla upamiętnienia obecności i serdecznej współpracy batalionu szkolnego, Rada Miejska w Jarocinie nadała jednej z ulic nazwę „Podchorążych”.

Przygotował
ANDRZEJ JÓZEF GOGULSKI

JANINA CYRAN
l. 76 (Kretków)
MIECZYŚLAW CIAMULSKI
l. 62 (Nowe Miasto)

EWA ROJEWSKA
l. 59 (Jarocin)
STEFAN OLSZEWSKI
l. 80 (Jarocin)

DANUTA KRZACZKOWSKA
l. 70 (Parzew)
ALINA PAŃCZAK
l. 61 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Fot. Organizatorzy

Pojechali do Łęczycy uczcić bohaterów

Nieliczni już kombataneci wraz z harcerzami z jarocińskiego hufca ZHP im. Lotnictwa Polskiego oraz uczniami Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Cielcy uczestniczyli w obchodach 79. rocznicy Bitwy nad Bzurą.

Wyjazd do Łęczycy zorganizowa-

ło jarocińskie koło Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych dzięki wsparciu finansowemu z budżetu gminnego. Kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Bitwy nad Bzurą złożyła delegacja w składzie: ppor. Leon Tyrakowski - prezes koła gminnego ZKRPIBWP w Jarocinie,

Andrzej Siejak - skarbnik oraz Justyna Komorska - przedstawiciel gminy Jarocin. Wyjazd był również okazją do zwiedzenia zamku królewskiego (w którym podobno straszy diabeł Boruta) oraz XII-wiecznej kolegiaty na Tumie.

(Is)

Przez pięć lat był wikariuszem w Jarocinie. Ksiądz Ryszard Balik zmarł w sobotę

Ksiądz Ryszarda Balika kojarzy wielu jarociniaków. W latach 1975-80 był wikariuszem w parafii św. Marcina. Później tworzył nową parafię w Gnieźnie. Kapłan od dłuższego czasu chorował. Do szpitala trafił 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Zmarł w sobotę 15 września - w dniu, w którym Kościół wspomina Matkę Bożą Bolesną. Za dwa tygodnie, 30 września obchodziłby 76. urodziny.

Wprowadzenie i modlitwa przy trumnie zmarłego kapłana odbędzie się w kościele pw. bł. Jolenty w Gnieźnie we wtorek 18 września o godzinie 18.00. Msza św. pogrzebowa sprawowana będzie w środę 19 września. Początek o godz. 11.00. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczyć będzie arcybiskup Wojciech Polak - Prymas Polski. Kapłan zostanie pochowany na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

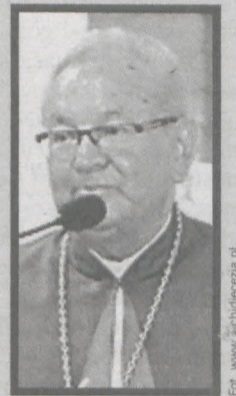
(Is)

Ksiądz kanonik Ryszard Balik urodził się 30 września 1942 r. w Bydgoszczy. Studiował w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1967 roku, został skierowany do parafii w Białoliwii. Już jako neoprezbiter zdobył uznanie wśród parafian. Kiedy po paru miesiącach przyszła decyzja o przeniesieniu księdza na inną placówkę, parafianie prosili ordynariusza o pozostawienie księdza. Powzięta decyzja nie została jednak zmieniona i z początkiem marca 1968 r. duchowny rozpoczął posługę w Inowrocławiu. Kardynał Stefan Wyszyński powierzył mu tam obowiązki prefekta szkół zawodowych i techników. Oprócz tego miał się zająć duszpasterstwem głuchoniemych w okręgu inowrocławskim. W duszpasterstwie głuchoniemych pracował później przez 12 lat, nie tylko w Inowrocławiu, ale i na kolejnych placówkach.

W lipcu 1975 roku, dekretem kardynała Wyszyńskiego został postawiony do dalszej pracy duszpasterskiej w parafii św. Marcina w Jarocinie. Tutaj poznał wielu życzliwych ludzi, którzy później po latach, jako pierwsi, stanęli na szczyrim polu, aby pomóc mu wznosić parafialną świątynię w Gnieźnie. W Jarocinie zajmował się duszpasterstwem młodzieży i głuchoniemych. Dla ministrantów i lektorów organizował wyjazdy wakacyjne. Po pięciu latach opuścił Jarocin i udał się do Gniezna, do parafii św. Trójcy. Kiedy w końcu maja 1981 r. kardynał Stefan Wyszyński zdecydował o utworzeniu parafii dla Arkuszewa, obowiązek przygotowania spraw związanych z erygowaniem i budową świątyni powierzono księdzu Ryszardowi Balikowi. Oficjalną nominację na proboszcza parafii bł. Jolenty otrzymał 9 października 1981 r.

W 1994 r. w dowód uznania za umiejętność organizowania pracy i zjednywania sobie ludzi arcybiskup Henryk Muszyński mianował księdza Balika kanonikiem honorowym Kapituły Prymasowskiej w Gnieźnie. Pełnił funkcję członka Rady Kapłańskiej oraz Kolegium Konsultorów Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W latach dziewięćdziesiątych został powołany na członka Rady Administracyjno-Gospodarczej Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Był też duchownym opiekunem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich.

Kapłan zorganizował w Gnieźnie duszpasterstwo nauczycieli. Tradycją stały się spotkania opłatkowe na plebanii integrujące środowisko. Za działalność na polu oświatowym 15 maja 1995 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało księdzu Ryszardowi Balikowi odznaczenie „Zasłużony dla oświaty”. W czasie przygotowań do pielgrzymki Jana Pawła II i 1000-lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego, duchowny odpowiadał za kontakty z Biurem Ochrony Rządu. W 2000 r. został wicedziekanem dekanatu gnieźnieńskiego drugiego. W uznaniu jego zasług Towarzystwo Miłośników Gniezna przyznało mu tytuł „Gnieźnianina Roku 2013”. Organizacja doceniła działalność duszpasterską, a także to, że proboszcz stworzył przy parafii klub sportowy, jedną z pierwszych w Gnieźnie kawiarenek internetowych i organizował charytatywne festyny z pomocą dla parafian.



Fot. www.kchidiecezja.pl

Przetrwały cenzurę dzięki wnukowi autora

„Wspomnienia wygnańca i więźnia z Jarocina” to wierszowany utwór Leona Idaszewskiego, z którym od niedzieli 23 września będą mogli się zapoznać jarociniacy. Spotkanie promocyjne rozpocznie się o godz. 16.30 w pałacu Radolińskich.

Leon Idaszewski (1878-1956) był znanym w środowisku lokalnym lekarzem, społecznikiem, działaczem samorządowym, wygnańcem, więźniem obozów koncentracyjnych. Nie pochodził z Jarocina, ale przez ponad 50 lat mieszkał tutaj i pracował. Po wybuchu II wojny światowej Leon Idaszewski został aresztowany przez Niemców, potem przetrzymywany w obozie przejściowym w Cerekwicy, a następnie z całą rodziną wysiedlony do Generalnej Guberni. Stamtąd trafił do obozu koncentracyjnego na Majdanku, a potem do Oświęcimia. Chociaż od jego śmierci minęły 62 lata, to nadal wielu jarociniaków pamięta „Pana Doktora”.

„Wspomnienia wygnańca i więźnia z Jarocina” powstały na kanwie osobistych przeżyć wojennych Leona Idaszewskiego. Autor rozpoczął ich spisywanie w 1941 r. podczas pobytu z rodziną na przymusowym wysiedleniu w Opocznie, kontynuował w obozach koncentracyjnych na Majdanku i w Oświęcimiu, by ukończyć całość już po wojnie w Jarocinie.

Oryginalny tekst trafił do zbiorów jarocińskiego muzeum

w 1988 r. dzięki córce - nieżyjącej już - Halinie Idaszewskiej. Niestety, nie nadawał się do publikacji, ponieważ w maszynopisie brakowało wielu fragmentów. Egzemplarz był odczytowany. Udało się je uzupełnić dzięki wnukowi autora - Jackowi Kranzowi, który mocno zaangażował się w prace nad przygotowaniem publikacji do druku. To on m.in. zebrał swego czasu wyjątkowo emocjonalne wspomnienia córki i wnuków Leona Idaszewskiego, które wzbogaciły oryginalny tekst. Książkę będzie można kupić w dniu promocji w pałacu Radolińskich. Później dostępna będzie w sprzedaży w Muzeum Regionalnym w Jarocinie (Ratusz, II piętro) oraz w czytelnicy „Pod Ratuszem”. (Is)

(Is)

Koronka w miejscach publicznych

W piątek 28 września już po raz jedenasty w rocznicę beatyfikacji księdza Michała Sopoćki - spowiednika i kierownika duchowego św. siostry Faustyny - na placach, skrzyżowaniach, a także w innych miejscach publicznych i na wiejskich rozdżach pojawiają się wierni, by odmówić Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Modlitwa rozpocznie się o godz. 15.00.

Idea zrodziła się w Łodzi w 2007 r. podczas koncertu na cześć patronki miasta - św. Faustyny, a zespół organizacyjny przyjął nazwę „Iskra Bożego Miłosierdzia”. Na stronie iskra.jezuici.pl mogą się zgłaszać osoby i parafie, które chcą włączyć się w to przedsięwzięcie, mające obecnie o wiele większy, bo już światowy zasięg. Na liście polskich miast można znaleźć Jar-

raczewo. Akcję na rynku organizuje ksiądz proboszcz Jacek Stawik z parafianami.

W Jarocinie parafia Matki Bożej Fatimskiej zaprasza do modlitwy kilka dni wcześniej, w niedzielę 23 września przy krzyżu znajdującym się u zbiegu ulic Wiślanej i Ługi. Początek o godz. 15.00.

(Is)

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ
63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

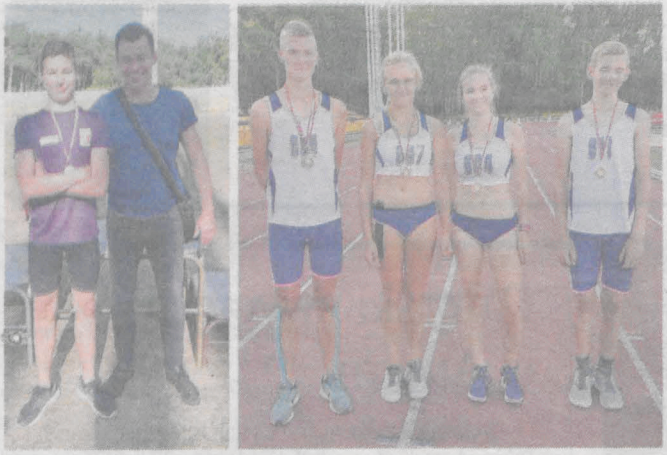
“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin
CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
601 869 111
www.jezierskisc.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



Fot. Fanpage UKS Przelaj Zerków i Fanpage MKS Jedynka Jarocin

Młodzicy Przelaju zbierają medale

Reprezentanci UKS-u Przelaj Zerków bardzo dobrze spisali się w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików (roczniki 2003 i 2004) w lekkiej atletyce. Na stadionie poznańskiej Olimpii zawodnicy z Zerkowa wywalczyli aż pięć medali. Jeden krążek zdobył także reprezentant MKS-u Jedynka Jarocin.

Podwójnym srebrnym medalistą został Szymon Juszcak. Podopieczny Romana Wyduby zajmował drugie miejsce w biegu płotkarskim na 110 m (czas 15,39 s) oraz na 200 m (czas 26,44 s). Brązowe medale zdobyli natomiast Natalia Drzewiecka w biegu na 80 m ppł (czas 12,60 s), Marta Haczyk w chodzie na 3.000 m dziewcząt (czas 16,19,04 s) oraz Marcin Krupa w chodzie chłopców na 5.000 m (czas 32,10,09 s). Wszyscy brązowi medalisci to podopieczni Dawida Bierły. Ponadto blisko wywalczenia pozycji madolowych byli: Julia Musiołowska (4. w chodzie na

3.000 m), Marcelina Gościński (5. miejsce w biegu na 300 m) i Natalia Drzewiecka w biegu na 200 m ppł. Reprezentanci UKS-u Przelaj Zerków w sumie zdobyli aż 15 punktów do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży.

Spośród lekkoatletów reprezentujących MKS Jedynka Jarocin, najlepiej spisał się Igor Bogaczyński, który wywalczył brązowy medal w biegu na 300 m. Podopieczny Mateusza Gościńskiego poprawił o prawie dwie sekundy swój rekord życiowy (czas 37,03 s). Bogaczyński dobrze spisał się również w biegu na 100 m, w którym także poprawił swój rekord życiowy (czas 11,62 s). Niezłe zaprezentowały się również Wiktoria Krawczyk (8. miejsce w biegu na 300 m) oraz Aleksandra Olejniczak (8. miejsce w konkursie skoku wzwyż) i sztafeta dziewcząt 4 x 100 m (również 8. miejsce).

(pw)

Mistrzostwa Ziemi Żerkowskiej w tenisie

W Komorzu Przybysławskim 30 września rozegrane zostaną V Otwarte Mistrzostwa Ziemi Żerkowskiej w tenisie stołowym.

O godzinie 9.00 do rywalizacji przystąpią dzieci w dwóch kategoriach wiekowych: rocz-

nik 2008 i młodszy oraz roczniki 2004-2007. Natomiast o godz. 13.00 rozpocznie się główny turniej Open.

Chętni do udziału w zmaganiach mogą się zgłaszać do dnia 28 września na adres andrzejzaja@wp.pl

Słodko-gorzkie zakończenie rugbyistów

W ostatnim meczu rundy zasadniczej I ligi rugby Sparta Jarocin uległa w Rumii miejscowej Arce 13:36. Pomimo porażki, podopieczni Bartosza Włodarka zajęli pierwsze miejsce w tej części rozgrywek.

Mecz od samego początku nie układał się po myśli Spartan. W wyniku często popełnianych prostych błędów, zespół z Jarocina tracił sporo metrów, a w konsekwencji i punktów. Z kolei ataki graczy Sparty były skuteczne, choć nie zawsze zgodnie z przepisami powstrzymywane przez gospodarzy. Zobaczyli oni dwie złote kartki, a zespół z Jarocina w pierwszej połowie dwukrotnie zdobywał punkty z rzutów karnych.

W drugiej części Sparta ruszyła do odrabiania strat, ale zawodnicy z Rumii pozwolili podopiecznym Bartosza Włodarka tylko na jedno przyłożenie Sebastiana Jakubiaka, które skutecznie podwyższył Kacper Włodarek. Zespół z Jarocina dobrze radził sobie w stałych fragmentach, ale w grze otwartej było znacznie gorzej. Ambitna obrona nie wystarczyła i Arka zasłużyła zwyciężyla.

Wynik tego spotkania nie miał wpływu na układ tabeli, bowiem już tydzień wcześniej Sparta zapewniła sobie zwycięstwo w fazie zasadniczej. Największą stratą dla Sparty, po meczu w Rumii, jest kontuzja Piotra Matuszaka, który musiał opuścić boisko przed czasem z powodu złamania nosa.

W sobotę odbędzie się pierwsze spotkanie w fazie mistrzowskiej. O godzinie 16.00 na własnym boisku Sparta zmierzy się z Watahą Zielona Góra.

Słodko-gorzkie było dla nas zakończenie fazy zasadniczej. Z jednej strony przegraliśmy



Fot. Słonefob

Tym razem Arka Rumia okazała się lepsza od Sparty Jarocin, ale nasz zespół będzie miał okazję do rewanżu w fazie mistrzowskiej

mecz, z drugiej strony mogliśmy cieszyć się ze zwycięstwa w tej części rozgrywek. Z jednej strony słabo wyglądaliśmy w grze otwartej, a z drugiej strony świetnie wyglądały nasze stałe fragmenty. Staramy się myśleć pozytywnie, a ta porażka tylko podrażniła nasze ambicje. Będziemy teraz dokładnie analizować nasze błędy i mamy aż dwa tygodnie (mecz odbył się 8 września - przyp. red.) na korekty i powrót na właściwie tory. Myślę, że trochę uspiły nas ostatnie wysokie zwycięstwa i układ w tabeli przed tym spotkaniem. Arkowcy wygrali zasłużenie i tego im gratuluję, ale przed nami

faza finałowa i to my jako liderzy jesteśmy faworytami do zwycięstwa w lidze - zapewnił trener Sparty Bartosz Włodarek.

(pw)

RC Arka Rumia - RK Sparta Jarocin 36:13 (17:6)

Punkty dla Sparty: Kacper Włodarek 8 (2 K + 1 Pd), Sebastian Jakubiak 5 (P) (P = przyłożenie, Pd = Podwyższenie, K = Karny)

Skład Sparty: Łukasz Bobek, Mateusz Gościński, Błażej Kalinowski, Sebastian Jakubiak, Daniel Jaworski, Krzysztof Ermanowicz, Oskar Gibki, Tobiasz Nowak, Bartosz Włodarek, Kacper Włodarek, Michał Soliński, Sebastian Graczyk, Piotr Matuszak, Jan Krajka, Michał Milek, Mikolaj Cieśla, Damian Tomczak, Konrad Gałczyński, Bartosz Tondaś - trener: Bartosz Włodarek

Rowerem na Śnieżkę

Śnieżka jest najwyższym szczytem w Polsce, na który dwa razy w roku można wjechać na rowerze. Co roku w wrześniu 14,5-kilometrowy wjazd z centrum Karpacza na najwyższy szczyt Sudetów kończy cykl wyścigów pod wspólną nazwą „Korona Karkonoszy”, na który składają się również wjazdy na Szrenicę oraz przez Chojnik na Odrodzenie.

Po raz czwarty swych sił we wjeździe na najwyższy szczyt Karkonoszy spróbował Patryk Świerblewski z Żerkowa. Tegoroczny start był dla niego niezwykle udany. Zajął jedenaste miejsce w klasyfikacji generalnej (4. miejsce w kategorii zawodników 20-30 lat) i pobił swój rekord trasy, wjeżdżając na Śnieżkę po 1 godzinie, 8 minutach i 28 sekundach.

Po raz czwarty miałem okazję wjechać na najwyższy szczyt Karkonoszy i niestety pogoda znów nie dopisała. Mgła, deszcz i chłód. Śnieżka nie jest zbyt gościnna dla kolarzy. Tylko raz w 2016 roku pogoda była wymarzona. Natomiast w ubiegłym,

z powodu nagłego załamania, metę usytuowano przy Domu Śląskim. W tym wyścigu trzeba być przygotowanym na wszystko. Przewyższenie ponad 1000 m, a więc startuje się latem, a wjeżdża na szczyt w warunkach zimowych. Z moich czterech wjazdów, dwukrotnie kolarzom towarzyszył deszcz, a raz deszcz ze śniegiem, silny wiatr i na szczycie były tylko 2 stopnie Celsjusza - wspomina Patryk Świerblewski.

Zawodnik reprezentujący klub SportGang Wypotowani Racing Team z Parczewa znakomicie spisał się w całym cyklu „Korony Karkonoszy”, plasując się na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej i drugim miejscu w kategorii zawodników między 20. a 30. rokiem życia. Poza wspinaniem się na rowerze na szczyt, Świerblewski startuje także w maratonach MTB.

W przyszłym roku znów chciałbym pobić swoją życiówkę! - oznajmia po swym tegorocznym sukcesie kolarz z Żerkowa.

(pw)



Fot. Archiwum Patryk Świerblewski

Patryk Świerblewski z Żerkowa już po raz czwarty wjechał na rowerze na Śnieżkę

► ATLAS CHALLENGE & RUN

Podjęli wyzwanie i dali radę



Atlas Fitness Club już po raz piąty zorganizował zawody Atlas Challenge, lecz w tym roku powrócił do korzeni, pierwszych zawodów i w nazwie znowu za-gościł Run. Impreza odbyła się 9 września równoległe do ogólnopolskiego biegu Rock Run w Jarocinie. Atlas Challenge & Run to dwie odrębne konkurencje niezależne od siebie. Challenge to zawody stricte crossfitowe, w których zawodnicy mieli 21 minut na wykonanie WOD-a, schematu siedmiu ćwiczeń. Proste? To tylko pozory! Bieg z kłodą, przetrzucanie ok. 250 kg opony, podciąganie na drążku, wykroki z dwudziesto- i dziesięciokilogramowym obciążeniem, podrzut sześćdziesięciokilogramowej i czterdziestokilogramowej sztangi czy przeskok przez skrzynię to wyczerpujące zadanie, podczas którego zawodnicy walczyli z własnymi słabościami. Wola walki zadnemu z nich nie

pozwoili się jednak poddać! W kategorii kobiet najlepsza okazała się Dobrosława Kucharczyk, która już drugi raz gościła na naszych zawodach. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Michał Grawiński.

Bieg, który odbył się podczas pierwszych zawodów w 2014 roku, organizatorzy w tym roku postanowili urozmaicić o... ciężar w postaci piłki dziesięciokilogramowej dla mężczyzn i ośmiokilogramowej dla kobiet. Trasa liczyła dokładnie 10 km. Zawodnicy, trzech mężczyzn i jedna kobieta, wyruszyli wraz z uczestnikami biegu Rock Run. Ogromnym zaskoczeniem były czasy naszych zawodników. Nawet 10 kg trzymany przez Krystiana Zdrojewskiego nie powstrzymało go od ukończenia biegu w 44 min! Zawody zostały zorganizowane na najwyższym poziomie dzięki wsparciu niezawodnych sponsorów.